

dziennik

PONIEDZIAŁEK 27 WRZEŚNIA 2021 r.

WSCHODNI

DZIŚ SPORT

Wyniki, relacje, komentarze. Sportowy weekend w regionie

STRONY 13-23



Sukces zawdzięczają pracownikom

ZŁOTA SETKA Taki sukces nie byłby możliwy bez ludzi. Największe podziękowania należą się naszym pracownikom – podkreślali zgodnie przedstawiciele przedsiębiorstw odbierający nagrody w Złotej Setce 2020. Rankingu Największych Firm Lubelszczyzny. Jej wyniki zaprezentowaliśmy już po raz 25.

– Jesteście państwo solą tej ziemi. Ład przedsiębiorców, który tu państwo tworzyście, jest znacznie ważniejszy od ładu, który za chwilę nas czeka. Dzisiejszy dobrostan społeczny wziął się z państwa mozołnej i często niedocenianej pracy. Bez niej nie byłoby tego, czego dziś doświadczamy – mówi zwracając

się do lubelskich przedsiębiorców Andrzej Sadowski, prezydent i założyciel Centrum im. Adama Smitha, gość specjalny wydarzenia.

Uroczysta gala Złotej Setki 2020 była też okazją do wielu kulturalowych rozmów. Przedsiębiorcy porównywali swoje doświadczenia z trudnego roku działania w epidemii koronawirusa ale nawiązywali też znajomości, które być może już wkrótce zaowocują kolejnymi kontraktami.

ASK

Przedstawiciele nagrodzonych firm podczas 25. gali Złota Setka Dziennika Wschodniego

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI



Brak szczepienia? Nawet młodość nie ratuje

WALKA Z EPIDEMIA Zajęta jest już blisko połowa łóżek dla pacjentów z COVID-19 w szpitalach w województwie lubelskim. Wśród osób potrzebujących pomocy, przeważają niezaszczepieni. Wśród nich nawet dwudziestokilkulatkwie

Katarzyna Prus
Z wczorajszych danych Lubelskiego Urzędu Wojewódzkiego wynika, że z 524 łóżek dla pacjentów z COVID-19 dostępnych w naszym regionie, zajęte były 222. W przypadku respiratorów, wolnych jest mniej niż połowa - 16 z 33.

I niestety można się spodziewać dalszego wzrostu tych liczb, bo Lubelskie jest cały czas w czołówce pod względem liczby zakażeń SARS-CoV-2. W piątek potwierdzono ich 132, najwięcej w kraju, a w sobotę i niedzielę odpowiednio 143 i 122. W tej niechlubnej statystyce wyprzedzało nas tylko województwo mazowieckie.

– Od około trzech tygodni, na oddziale zakaźnym oraz intensywnej terapii mamy obłożenie na poziomie 90 proc. Większość to osoby niezaszczepione – przyznaje Anna Guzowska, rzeczniczka Szpitala Klinicznego nr 1 w Lublinie.

– W przypadku intensywnej terapii, żaden z przebywających tam pod koniec tygodnia

pacjentów, hospitalizowanych z powodu COVID-19, nie był zaszczepiony. Najmłodszy to 24-latek. Z kolei na oddziale zakaźnym najmłodszy miał 25 lat.

Jest też coraz więcej pacjentów w szpitalu tymczasowym, który zgodnie z decyzją wojewody ma działać do końca roku. Aktualnie jest tam 28 łóżek. Pierwszy chory trafił tam w ubiegły czwartek. Aktualnie jest ich ośmiu.

Pacjentów z COVID-19 przybywa również w Instytucie Medycyny Wsi w Lublinie. – Na naszym oddziale zakaźnym jest 16 pacjentów i spodziewamy się dalszego wzrostu. Do niedawna karetki z zakażonymi SARS-CoV-2 pojawiały się u nas sporadycznie, teraz jest ich zdecydowanie więcej – przyznaje Magdalena Czarkowska, zastępca dyrektora ds. medycznych Instytutu Medycyny Wsi w Lublinie. Dodaje: – Stan chorych jest średnio ciężki. W kilku przypadkach niewykłuczone, że będzie konieczny respirator. To pa-



Szpital tymczasowy w Lublinie, po przerwie, niestety znowu musi przyjmować pacjentów

FOT. JACEK SZYDŁOWSKI / ARCHIWUM

cjenci w wieku około 40 lat. Większość się nie szczepiła.

Niezaszczepieni pacjenci, którzy z powodu COVID-19 wymagają hospitalizacji, przeważają też w szpitalu w Tomaszowie Lubelskim. – Na 53 łóżka dla zakażonych, 31 jest już zajętych. Jeden chory jest podłączony do respiratora. Czterech kolejnych też będzie prawdopodobnie wymagało takiego wspomaganie – mówi Piotr Gozdek, zastępca dyrektora ds. leczenia w szpitalu w Tomaszowie Lubelskim. Zaznacza: – Niestety większość nie była szczepiona. Tydzień temu zmarł jeden z niezaszczepionych pacjentów.

Na sytuację w szpitalach zwrócił uwagę już w ubiegły czwartek rzecznik resortu zdrowia. Zaznaczył, że na Lubelszczyźnie obłożenie łóżek covidowych jest w granicach 40 proc. – Wojewoda już działa i zwiększa tę bazę łóżkową – zapewnił Wojciech

Andrusiewicz, rzecznik Ministerstwa Zdrowia.

W ubiegłym tygodniu wojewoda Lech Sprawka zwiększył liczbę łóżek zakaźnych w szpitalach w Łukowie, Chełmie, Tomaszowie Lubelskim, Puławach oraz Instytucie Medycyny Wsi w Lublinie.

WRACA ZAKAZ ODWIEDZIN

1 lipca szpital w Białej Podlaskiej zezwolił na odwiedziny pacjentów. Ale od czwartku znowu nie można tego robić. Szpital tłumaczy, że to przez zmianę sytuacji epidemiologicznej w regionie. To wewnętrzna decyzja placówki, a nie odgórny przykaz. – Obecnie w obszarze COVID-19 białskiego szpitala przebywa 22 pacjentów, jednak w porównaniu do poprzednich tygodni widzimy dynamiczny wzrost hospitalizacji – przyznaje Magdalena Us, rzeczniczka WSzS. W związku z zakazem odwiedzin, w szpitalu funkcjonuje jednak specjalna poczta. – Paczki można składać w szatni w budynku głównym szpitala. Są one przekazywane na oddziały dwa razy dziennie – dodaje Us. EB

Tajemnicze stanowisko

POLITYKA Radni Prawa i Sprawiedliwości w sejmiku województwa przygotowali stanowisko zmieniające tzw. uchwałę anty-LGBT, do której uwagi ma Komisja Europejska. Ale nową treść dokumentu mają przedstawić dopiero podczas dzisiejszej sesji

Tomasz Maciuszcak

Temu, co zrobić z przyjętym w kwietniu 2019 roku stanowiskiem „w sprawie wprowadzania ideologii LGBT do wspólnot samorządowych”, poświęcone było piątkowe posiedzenie sejmikowego klubu radnych Prawa i Sprawiedliwości. Ostatecznie zapadła decyzja, by przygotować nową treść kontrowersyjnej deklaracji.

– Podczas poniedziałkowej sesji zostanie wprowadzony do porządku obrad projekt zmieniający to stanowisko. Będzie to korekta pierwotnej wersji

– potwierdza Marek Wojciechowski, sekretarz klubu PiS w sejmiku województwa. Zaznacza jednak: – Jego treść przedstawimy podczas obrad.

Wiadomo, że nowa deklaracja będzie stanowiskiem „w sprawie ochrony podstawowych praw i wolności”. Według naszych ustaleń, z dokumentu znikną odniesienia do społeczności LGBT. Właśnie to było przedmiotem uwag Komisji Europejskiej, której zdaniem dokument może naruszać

tzw. zasady horyzontalne. Chodzi m.in. o zapobieganie wszelkiej dyskryminacji ze względu na płeć, rasę lub pochodzenie etniczne, religię lub światopogląd, niepełnosprawność, wiek lub orientację seksualną.

Unijni urzędnicy zażądali wyjaśnień od marszałków pięciu województw, w których przyjęto takie stanowisko. Poinformowali też o wstrzymaniu negocjacji w ramach programu REACT EU, z którego nasz region miał otrzymać 26 mln euro na wsparcie szpitali i przedsiębiorców w związku z kryzysem wywołanym przez pandemię.

Do marszałków napisał też wiceminister funduszy i polityki regionalnej Waldemar Buda sugerując, by przeanalizować i w razie potrzeby zmodyfikować treść stanowiska. To był pierwszy sygnał ze strony polityka PiS, by unijne wątpliwości wziąć na poważnie i zastanowić się nad dalszymi krokami w tej sprawie.

Po spotkaniu w ministerstwie marszałek Jarosław Stawiński przekazał dziennikarzom, że „można wykonać pół kroku do tyłu” i zmodyfikować budzące wątpliwości Brukseli zapisy. Według nieoficjalnych informacji, wśród radnych PiS nie

było jednak jednogłębności co do ostatecznego rozwiązania, bo pojawiały głosy, by nie ugiąć się pod presją Komisji Europejskiej i stanowiska nie zmieniać.

– Nową treść wypracowaliśmy wspólnie. Owszem, w dyskusji padały różne argumenty, ale mogę zapewnić, że klub będzie mówił w tej kwestii jednym głosem – przekonuje Marek Wojciechowski.

Jeśli radni PiS będą jednogłębni, nowe stanowisko zostanie przyjęte, bo ta formacja w 33-osobowym sejmiku ma 18 głosów. Można się jednak spodziewać burzliwej debaty.

– Ja za żadnymi modyfikacjami nie zagłosuję. Zwłaszcza, że nie były one z nikim konsultowane, a ich treść poznamy dopiero na sesji. Moim zdaniem o nowym stanowisku możemy rozmawiać tylko wtedy, kiedy to poprzednie zostanie uchylone – mówi radny Krzysztof Komorski z Koalicji Obywatelskiej.

Podobne działania w kontekście tzw. uchwał anty-LGBT podejmują sejmiki innych województw. Dziś nowe stanowisko ma zostać przyjęte na Podkarpaciu. W ubiegłym tygodniu treść swojej deklaracji zmienili radni ze Świętokrzyskiego.



Wczoraj lubelskiego zjazdu wojewódzkiego Lewicy, wskazano delegatów na warszawski kongres

FOT. SŁAWOMIR SKOMRA

Lewica łączy się przed wyborami

POLITYKA Na początku października dojdzie do połączenia SLD z Wiosną. – Łączymy nasze partie, wybieramy władze – mówił wczoraj w Lublinie Włodzimierz Czarzasty, przewodniczący SLD. Podczas lubelskiego zjazdu wojewódzkiego Lewicy, wskazano delegatów na warszawski kongres. – Wiemy i wierzymy w to, że 9 października rozpocznie się nowy rozdział dla przyszłości polskiej Lewicy – dodał polityk. Nowa formacja będzie rządzona przez dwie osoby – współprzewodniczącymi: Włodzimierza

Czarzastego i Roberta Biedronia. – To najważniejsze wydarzenie dla Lewicy od 1990 roku. Wtedy powstało SLD, które chwilę później wygrało wybory parlamentarne – nawiązał do zbliżającego się kongresu Biedroń i dodał, że na spotkaniu będzie też mowa o programie wyborczym. Ma być „wrażliwy na wykluczenie drugiego człowieka”. – Nam zależy na tym, żeby w końcu w XXI wieku mieli dobre usługi publiczne. I o tym będziemy mówić: dobry szpital, dobra szkoła, dobry urząd, kolej w każdym powiecie, autobus do

każdej gminy. Żeby chłopak czy dziewczyna z Biłgoraja, Włodawy, różnych miejscowości także Lubelszczyzny miał w końcu takie same szanse, jak chłopak czy dziewczyna z Warszawy, Poznania, Gdańska. Da się to zrobić – tłumaczył lider Wiosny. Zaraz po warszawskim kongresie i wyborze władz centralnych odbędą się wybory w regionach. Na szczeblu wojewódzkim także mają rządzić dwie osoby (jedna z SLD i jedna z Wiosny), a decyzje co do struktur powiatowych zapadną właśnie na poziomie regionalnym. **SKO**

REKLAMA

Listy wyborcze, czyli granica tolerancji

POLITYKA Dla posłów, którzy wypowiadają się przeciwko szczepieniom na COVID-19, może zabraknąć miejsca na listach wyborczych Prawa i Sprawiedliwości. Taką deklarację złożył w jednym z wywiadów wicemarszałek Sejmu Ryszard Terlecki. W gronie banitów wymienia się jednego parlamentarzystę z naszego regionu.

W rozmowie na antenie radiowej Jedynki będący jednocześnie szefem klubu parlamentarnego PiS Terlecki został zapytany o doniesienia medialne, że w obozie Zjednoczonej Prawicy jest grupa posłów „antyszczepionkowców” i czy będą wobec nich wyciągane konsekwencje.

– Trochę tak jest, że nie na wszystko możemy reagować tak, jakbyśmy chcieli. Bo jednak musimy utrzymać tę większość klubu i siłę, przewagę naszych głosów – powiedział. Dopytywany o granicę tolerancji tego typu zachowań, odparł: – Granicą z pewnością będzie lista wyborcza w wyborach za dwa lata, bo ci, z który-

mi powtarzają się kłopoty i którzy jakby swoje własne opinie przedkładają ponad interes Zjednoczonej Prawicy, klubu parlamentarnego, to oczywiście jest, że będziemy wobec takich posłów bardzo sceptyczni, gdy zechcą znaleźć się na listach wyborczych. Nieoficjalnie mówi się, że chodzi o grupę polityków, która założyła parlamentarny zespół ds. sanitarysty. Jego twarzami są posłowie Anna Maria Siarkowska i Janusz Kowalski, którzy zasłynęli interwencją w domu dziecka w Nowym Dworze Gdańskim, gdzie ich zdaniem miano zmuszać do szczepień dzieci bez wiedzy i zgody ich prawnych opiekunów. O Siarkowskiej ostatnio było też głośno, gdy po zwróceniu uwagi przez marszałek Sejmu Elżbietę Witek, by założyła maseczkę, ostentacyjnie wyszła z sali obrad. Członkiem zespołu jest także poseł PiS z Zamościa Sławomir Zawiślak. – Szanuję marszałka Terleckiego, ale życie jest tak poukładane, że często nie wiemy, co będzie

jutro, a co dopiero mówić za dwa lata. Zobaczymy, co przyniesie przyszłość – mówi nam parlamentarzysta pytany o to, czy liczy się z tym, że może zabraknąć go na liście wyborczej.

– Posłowie są wybierani po to by dbali o dobro obywateli i ojczyzny. W swojej pracy myślę, że godzę realizację programu Zjednoczonej Prawicy z obowiązkiem dbałości o interes narodowy, respektowanie konstytucyjnych praw i wolności obywatelskich. Zespół powstał dlatego, żeby zapobiegać przypadkom segregacji sanitarnej obywateli, bo nie wolno dzielić społeczeństwa. Mam nadzieję, że do tego nie dojdzie, bo Polacy tylko będąc narodem zjednoczonym pokonywali wszelkie dziejowe problemy – mówi Zawiślak.

Dopytujemy posła Zawiślaka, czy rzeczywiście jest przeciwnikiem szczepień. – Obywatele mają sami prawo decydować, czy chcą się szczepić czy nie i ja to prawo szanuję – odpowiada zamojski poseł. **TOMA**

AUTORYZOWANY DEALER STIHL:

Bosch Centrum Grzegorz Jezior
Lublin, ul. Zamojska 49 (wjazd od ul. Rusałka)
 tel. 81 534 30 11 i 12,
 serwis 81 534 66 74
 kontakt@bosch.lublin.pl

Przedsiębiorcy docenieni

NAGRODY Już po raz 25. zaprosiliśmy przedsiębiorców żeby wręczyć im nagrody Złotej Setki. Rankingu Najlepszych Firm Lubelszczyzny

Agnieszka Kasperska

Zaskoczenia na ścisłym podium nie było. Po raz kolejny największy przychód osiągnęła PGE Dystrybucja.

- Po raz kolejny udało się zdobyć ten inspirujący dla spółki tytuł - mówił wiceprezes zarządu firmy Grzegorz Dolecki. - To, co wyróżnia naszą branżę to fakt, że nasi pracownicy realizujący codziennie pracę traktują ją jako służbę. Dlatego to im trzeba szczególnie podziękować za codzienny wysiłek.

PGE Dystrybucja zdobyła też I miejsce w kategoriach: duża firma, największy inwestor, największa firma usługowa, firma o najwyższym zysku netto oraz firma o najwyższym zysku brutto. W ciągu roku straciła natomiast tytuł największego pracodawcy. Tym razem zdobyła go Stokrotka sp. z o.o., która zajęła też 2. miejsce w rankingu głównym oraz I miejsce w kategorii firma handlowa.

- Stokrotka to przede wszystkim ludzie. W firmie zatrudnionych jest ponad 11 tys. osób: kolegów i koleżanek, którzy są wysokiej klasy specjalistami w różnych dziedzinach. Kolegów i koleżanek, którzy swoją codzienną pracą doprowadzili do tego, że mamy dziś 760 sklepów obsługiwanych przez trzy nowoczesne centra dystrybucji. W samym województwie lubelskim mamy 212 sklepów znajdujących się w 104 miejscowościach - wyliczał podczas uroczystej gali Mirosław Wawryszczuk dyrektor sprzedaży i marketingu Stokrotki.

Trzecie miejsce zajęła Grupa Azoty Zakłady Azotowe Puławy SA., która zdobyła też 1. miejsce w kategoriach firma przemysłowa i największy eksporter.

- Ta nagroda to dowód na to, że w pandemicznym czasie udało nam się utrzymać formę. Sukces w tak trudnym okresie nie byłby możliwy gdyby nie dwa filary, na którym opiera się nasza firma: wspaniałych pracowników i zdwyersyfikowanej produkcji - podkreślał wiceprezes Jacek Janiszek.



Zwycięzcą XXV Rankingu Najlepszych Firm Lubelszczyzny Złota Setka 2020 oraz firmą, która zdobyła I miejsca w kategoriach: duża firma, największy inwestor, największa firma usługowa, firma o najwyższym zysku netto oraz firma o najwyższym zysku brutto jest PGE DYSTRYBUCJA SA w Lublinie. Nagrodę odbierał Grzegorz Dolecki, Wiceprezes Zarządu.

Na podium znalazły się też: Lubelski Węgiel Bogdan-ka SA., Plastic Omnium Auto Inerty Poland sp. z o.o., Black Red White SA. Standard sp. z o.o., PZL-Świdnik SA., Stock Polska sp. z o.o. oraz Mastermedia.

W poszczególnych pod-rankingu docenione zostały też Agro V Polska sp. z o.o (dynamika przychodu), Vosti Energy Sp. z o.o. Sp. k. (dynamika zatrudnienia oraz dynamika zysku netto),

Przedsiębiorstwo Usługowo Handlowego Migrol Sp. z o.o. (firma mała i mikro), Same Deutz Fahr Polska sp. z o.o. (firma o najwyższym zysku netto na jednego zatrudnionego), Aliplast Sp. z o.o. (firma o najwyższej rentowności), Stanchem Sp. z o.o. (najlepsza firma średnia), Spółdzielcza Mleczarnia Spomlek (najlepsza firma spożywcza) oraz Mostostal Puławy S.A. (najlepsza firma budowlana).



Gościem specjalnym gali był Andrzej Sadowski, założyciel i prezydent Centrum im. Adama Smitha



Po rozdaniu nagród goście wzięli udział w bankiecie przygotowanym przez Centrum Konferencyjne Hotel Focus



Mirosław Wawryszczuk dyrektor sprzedaży i marketingu Stokrotki odbierał nagrody za zajęcie II miejsca w rankingu głównym oraz I miejsce w kategorii firma handlowa i największy pracodawca.

SPONSOR GŁÓWNY:



PARTNERZY:



PATRONAT HONOROWY:

PATRONAT HONOROWY | PREZYDENT MIASTA LUBLIN KAZIMIERZ SUK

PATRONAT HONOROWY | WÓJCIOWSKA LUBUSKA LECH SPRYK

Starosta Miasta Janusz Roman

Starosta Miasta Andrzej Letkacz

Starosta Miasta Waldemar Jabon

Starosta Miasta Waldemar Jabon

Starosta Miasta Waldemar Jabon

Starosta Miasta Waldemar Jabon

Starosta Miasta Waldemar Jabon

Metamorfoza nad zalewem

ZMIANA Do połowy przyszłego roku przebudowana ma być część głównych alejek dla pieszych nad Zalewem Zemborzyckim. Prace zlecił Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji, który opłaci je pieniędzmi z budżetu obywatelskiego

Dominik Smaga

Remont upomnie-
li się mieszkańcy
Lublina, którzy
wywalczyli pie-
niądze na tę inwestycję
w budżecie obywatelskim.
Na początku roku MOSiR
wybrał wykonawcę prac,
Przedsiębiorstwo Robót
Drogowych Lubartów.
Umowa opiewa na 1,2 mln
zł i dotyczy łącznie 1,5 km
alejek, w tym 950 po stronie
Mariny i około 500 po stro-
nie Wrotkowa.

Wiele prac już skończono,
m.in. alejkę od dawnej pętli
przy skrzyżowaniu ul. Na-
kowskich i Żeglarskiej do al.
Bryńskiego oraz odcinek al.
Bryńskiego od ul. Krężnic-
kiej, czy też alejkę w okolicy
spichlerza na ośrodku Mari-
na. To tylko kilka przykładów.

W drugim etapie prowa-
dzona ma być rozbudowa
wielu innych alejek, w tym
głównej promenady na
ośrodku Marina od naroż-
nika zalewu w okolicy ko-
misariatu wodnego i baru
Bosman do wieży sędziow-
skiej. Po tej stronie zbiornika
odnowione będą też inne,
mniejsze alejki.

Po drugiej stronie zalewu
rozbudowana ma być głów-
na trasa spacerowa od al.
Bryńskiego do Słonecznego

Wrotkowa. Mowa o trasie,
która z jednej strony ma zie-
lony teren do leżenia na ko-
cyku, a z drugiej rząd ławek
wzdłuż brzegu zbiornika.
W tym miejscu zbudowany
ma być też krótki odcinek
alejki w miejscu wydeptanej
ścieżki niedaleko wodnego
placu zabaw.

*– Jeszcze w tym roku
wykonawca powinien
mieć wszystkie nie-
zbędne uzgodnienia
i w przyszłym roku
zacznie prace*

– mówi Miłosz Bednar-
czyk, rzecznik Miejskiego
Ośrodka Sportu i Rekreacji,
miejskiej spółki zarządzają-
cej terenami wokół zalewu.
– Alejki powinny być gotowe
przed wakacjami.

Morsy też skorzystają

Do przyszłego roku trzeba
będzie poczekać na wiatę
dla morsów, czyli amatorów
kąpieli w lodowatej wodzie.
Wiatę dla przebierających
się ma stanąć przy brzegu
Bystrzycy poniżej zapory.

– Trwają już prace projek-
towe. W tym przypadku jest
konieczne m.in. wykonanie
tzw. operatu wodnoprawne-
go – wyjaśnia Bednarczyk.



Prowadzona ma być rozbudowa wielu innych alejek, w tym głównej promenady na ośrodku Marina od narożnika zalewu w okolicy komisariatu wodnego i baru Bosman do wieży sędziowskiej

Również te prace będą finan-
sowane z budżetu obywatel-
skiego.

Na realizację czeka jesz-
cze jeden pomysł zgłoszony
do budżetu obywatelskie-
go, który dotyczy Zalewu
Zemborzyckiego. Przewi-

duje budowę dwóch ogól-
nodostępnych miejsc do
rozpalania ognisk z muro-
wanymi paleniskami, ław-
kami i koszami na śmieci,
ustawienie osiemnastu be-
tonowych leżaków, napra-
wę latarni oraz utwardzenie

miejsca pod mobilną ga-
stronomię.

W tym przypadku proble-
mem okazały się pieniądze.
MOSiR miał do wydania 298
tys. zł, tymczasem jedyna
oferta, którą dostał w prze-
targu (od PRD Lubartów)

opiewała na ponad 500
tys. zł.

– Szykujemy się do po-
nownego przetargu – mówi
nam rzecznik MOSiR. Inwe-
stycja ma być nieco okrojona.
O które elementy? O tym
spółka jeszcze nie informuje.

R E K L A M A

WCIAŻ PRZYBYWA NOWYCH SIECI WOD.-KAN W LUBLINIE

MPWiK Sp. z o.o. w Lublinie prowadzi systematyczną rozbudowę sieci wod.-kan. w naszym mieście. Tylko dzięki obecnie realizowane-
mu, współfinansowanemu ze środków unijnych projektowi „Rozbudowa i modernizacja systemu zaopatrzenia w wodę
i odprowadzania ścieków w Lublinie – etap III”, miastu przybyło już łącznie ok 71 km sieci wodociągowych i kanalizacji sanitarnej.

Nowe odcinki sieci wodocią-
gowej i kanalizacyjnych wybudowano
w ulicach: Bołbotta, Raginisa, Gołę-
biowskiego, Wspólnej, Raginisa, Gołę-
biowskiego, Wspólnej, Abramowic-
kiej, Krężnickiej, Podleśnej, Barwnej,
Floriańskiej, Białkowskiej Górze,
Niskiej, Biskupie, Dojazdowej, Dziu-
bińskiej, Nadbystrzyckiej, Nasturcjo-
wej, Peoniowej, Przymieszczkańskiej,
Mieszczkańskiej, Przegodnej, Sąsiedz-
kiej, Romanowskiego, Paśnikow-
skiego, Lipskiej, Stary Gaj, Tęczowej,
Zagajnikowej, Modrej, Świeżej i Zio-
łowej.

Wykaz posesji, którym stworzo-
no możliwość przyłączenia, do-
stępny jest na stronie internetowej
www.mpwik.lublin.pl, w zakładce
„Przyłącz się do nas”.

Systematyczna rozbudowa miej-
skiego systemu sieci wod.-kan.,
realizowana jest nie tylko w celu
ochrony środowiska naturalnego, ale



przede wszystkim w trosce o zdrowie
i komfort życia każdego z nas.

Rezygnacja z użytkowania zbiorni-
ków bezodpływowych (szamb) niesie
ze sobą szereg wymiernych korzyści.
Przyłączenie posesji do sieci kana-
lizacji sanitarnej zmniejsza ryzyko
zanieczyszczenia wód gruntowych.
Pozwala zapomnieć o konieczności
ciągłego monitorowania poziomu
wypełnienia szamba, o uciążliwo-
ściach zapachowych związanych
z jego opróżnianiem, czy też o ko-
nieczności oczekiwania na czas
wykonania usługi. Ponadto koszt
odprowadzania ścieków do sieci kana-
lizacji sanitarnej jest znacznie niż-
szy od opłat ponoszonych w związku
z regularnym wywozem nieczystości
ciekłych taborem asenizacyjnym.

Wszystkich zainteresowanych przy-
łączeniem do miejskiego systemu
wodociągów i kanalizacji zapraszamy
do kontaktu.

Kto poprowadzi miejskie schronisko?

ZLECENIE W otwartym przetargu wybrana zostanie firma, która przez cztery lata będzie prowadzić miejskie schronisko dla zwierząt przy ul. Metalurgicznej. Wybierając zarządcę miasto ma uwzględnić m.in. czas reakcji na zgłoszenie o walącym się zwierzęciu

Dominik Smağa

Z końcem roku wygaśnie czteroletni kontrakt między miastem a obecnym zarządcą schroniska, przychodnią weterynaryjną Poliwet, prowadzoną przez Bożenę Kiedrowską. Umowa opiewa na blisko 7,9 mln zł.

Nowy zarządca również ma dostać czteroletni kontrakt. Do jego obowiązków będzie należało odławianie i przewożenie do schroniska zwierząt błąkających się po ulicach, zagubionych, porzuconych lub potrąconych przez samochód. Lekarze mają im udzielać specjalistycznej pomocy.

Placówka działająca przy Metalurgicznej ma obsługiwać całe miasto. Ratusz nie zdecydował się na podzielenie Lublina na sektory obsługiwane przez różne firmy. Uznał, że tylko przysporzyłyby to dodatkowych

cierpień zwierzęciu, które w trakcie akcji przenieślioby się z jednego sektora do drugiego, bo wymagałoby to wezwania drugiej ekipy i wydłużałoby akcję.

– Czas udzielenia pierwszej pomocy rzutuje na sukces interwencji czyli na przeżycie lub zgon zwierzęcia – tłumaczy Ratusz.

Postawią na adopcję

Zarządca schroniska ma się również zajmować znajdowaniem nowych właścicieli zwierząt przy ul. Metalurgicznej. Ma stale obserwować swoich podopiecznych, by poznać ich charakter i dzięki temu móc udzielić wskazówek osobom zainteresowanym adopcją, bo nie każdy człowiek nadaje się dla każdego psa. Jedne zwierzęta nie tolerują dzieci, inne nie nadają się do małego



Zarządca schroniska ma się również zajmować znajdowaniem nowych właścicieli zwierzętom przebywającym przy ul. Metalurgicznej.

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI/ARCHIWUM

mieszkania. Administrator przytuliska ma to wszystko uwzględnić.

Urząd Miasta do 12 października zamierza czekać na oferty firm zaintereso-

wanych kontraktem na prowadzenie przytuliska. Przy ocenie ofert ma się kiero-

wać głównie ceną, za którą będzie można dostać do 60 punktów. Kolejnych 20 punktów będzie można zdobyć za wydłużenie godzin otwarcia schroniska dla odwiedzających. Wymagane przez urząd minimum w dni powszednie to godz. 10-18, zaś w soboty i niedziele to godz. 10-14. Wspomniane 20 punktów dostanie ten, kto obieca, że będzie zamykać drzwi o godzinę później.

Przy ocenie ofert premiowany ma być też obiecany czas reakcji na zgłoszenie. Nie może być on dłuższy niż dwie godziny. Za obietnicę szybszych reakcji będzie można dostać dodatkowe punkty, maksymalnie 20.

W poprzednim przetargu na prowadzenie schroniska, ogłoszonym w 2017 r., jedynym chętnym był Poliwet.

Będą pieniądze, będzie remont

Szykuje się remont charakterystycznego, jedenastometrowego pomnika przy wejściu na teren Państwowego Muzeum na Majdanku. Instytucja rozpoczęła już starania o uzyskanie niezbędnych pozwoleń, choć na razie szuka pieniędzy na sfinansowanie robót.

Chodzi o tzw. bramę, która jest głównym elementem Pomnika Walki i Męczeństwa. Pięć lat temu muzeum zamówiło ekspertyzę oceniającą stan techniczny obiektu.

– Nie wskazywała ona na konieczność przeprowadzenia pilnych prac remontowych. Nie zmienia to jednak faktu, że od momentu swojego powstania w 1969 roku pomnik nie był kompleksowo remontowany, a upływ czasu i czynniki atmosferyczne negatywnie wpływają na jego części ze-



wnętrzu i walory estetyczne. Dlatego jego remont znajduje się w harmonogramie prac budowlanych, jakie chcemy zrealizować w najbliższych latach – mówi Agnieszka Kowalczyk-Nowak, rzeczniczka muzeum. I dodaje: – W związku z tym przygotowaliśmy już dokumentację budowlaną i wystąpiliśmy o pozwolenie na budowę, co w razie pozyskania środków

finansowych na remont pomnika pozwoli nam sprawnie przystąpić do prac. Po uzyskaniu pozwolenia będziemy mieli na to trzy lata.

Instytucja w swoim budżecie nie ma pieniędzy na tę inwestycję i jej realizację uzależnia od zdobycia funduszy. Na razie nie wiadomo też, ile by miała ona kosztować, bo wykonany kilka lat temu kosztorys zdążył się zdezaktualizować m.in. ze względu na wzrost cen na rynku budowlanym.

(TOMA)

POMNIK WALKI I MECZENSTWA

Pomnik według projektu Wiktora Tołkina i Janusza Dembka został odsłonięty w 1969 roku. To monumentalny kompleks pomnikowy składający się z trzech elementów. Pomnik-brama nawiązuje do Bramy Piekieł z „Boskiej komedii” Dantego Alighieri. Od niego prowadzi Droga Hołdu i Pamięci, na końcu której znajduje się mauzoleum. Ma ono formę kopuły wspartej na trzech kolumnach, a na fryzie wyrzeźbiono napis „Los nasz dla was przestroga”. To cytat z wiersza „Requiem” Franciszka Fenikowskiego.

Gospel w Ogrodzie Saskim

Po raz pierwszy w Lublinie odbył się Międzynarodowy Festiwal Muzyki Gospel, którego pomysłodawcą jest dr Abraham Diomande – lekarz, pastor i wokalista.

Inicjatorem nowego festiwalu jest mieszkający w Lublinie od 6 lat Abraham Diomande. Na co dzień jest lekarzem, ale jego wielką pasją jest muzyka gospel. Jako Abraham D. jest obecny na rynku muzycznym od 2013 roku, a od tego czasu koncertował w różnych zakątkach świata, od rodzinnego Nowego Jorku, przez Brazylię, Wybrzeże Kości Słoniowej, Burkina Faso, Niemcy i Francję. Wkrótce światło dzienne ma ujrzeć jego album „My love of you”.

Podczas Międzynarodowego Festiwalu Muzyki Gospel wystąpili m.in. artyści



ze Stanów Zjednoczonych, Danii i Wybrzeża Kości Słoniowej oraz Zespół Uwiel-

bienia KZ Charisma i chórek Gospel.

(ASK)

Przyszli stomatolodzy odebrali dyplomy



Absolwenci Wydziału Lekarsko-Dentystycznego Uniwersytetu Medycznego w Lublinie mają już dyplomy. W sobotę w nowej hali

sportowo-widowiskowej przy ul. Chodźki odebrało je 103 lekarzy dentystów, 24 magistrów elektroradiologii, 26 licencjatów elektroradio-

logii, 9 licencjatów higieny stomatologicznej oraz 28 licencjatów technik dentystrycznych.

(KP)

Działając na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2020 r., poz. 1990 z późn. zm.)

PREZYDENT MIASTA LUBLIN

PODAJE DO PUBLICZNEJ WIADOMOŚCI

informację o zamieszczeniu na okres 21 dni, tj. od 27.09.2021 r. do 17.10.2021 r. na elektronicznej tablicy ogłoszeń w siedzibie Prezydenta Miasta Lublin – Ratusz, Plac Króla Władysława Łokietka 1 oraz na tablicy ogłoszeń w Wydziale Gospodarowania Mieniem Urzędu Miasta Lublin, ul. Wieniawska 14, VII piętro, a także na stronach internetowych Urzędu Miasta Lublin w Biuletynie Informacji Publicznej przez okres 21 dni wykazu nieruchomości gminnych przeznaczonych do wydzierżawienia w trybie bezprzetargowym na rzecz Wnioskodawców w wykonaniu:

Uchwały nr 749/XXX/2017 Rady Miasta Lublin z dnia 18 maja 2017 r. w sprawie wydzierżawienia zabudowanej nieruchomości stanowiącej własność Gminy Lublin położonej w Lublinie przy ul. Świętoduskiej

Zarządzenia nr 6/9/2020 Prezydenta Miasta Lublin z dnia 1 września 2020 r. w sprawie wyrażenia zgody na wydzierżawienie nieruchomości Gminy Lublin położonej w Lublinie przy ul. Świętoduskiej

Zarządzenia nr 12/8/2021 Prezydenta Miasta Lublin z dnia 2 sierpnia 2021 r. w sprawie wyrażenia zgody na wydzierżawienie w drodze bezprzetargowej nieruchomości Gminy Lublin położonej w Lublinie przy ul. Północnej 28

Zarządzenia nr 54/2/2021 Prezydenta Miasta Lublin z dnia 17 lutego 2021 r. w sprawie wydzierżawienia w drodze bezprzetargowej nieruchomości stanowiących własność Gminy Lublin

A to ci historia. Kto zabrał zdjęcia z pomnika?

WERBKOWICE Prokuratura zajmuje się sprawą fotografii, które zniknęły z Pomnika Wolności. – Ich wartość materialna jest mała, może 60 złotych ale wartość historyczna duża. Skąd się teraz ludzie mają dowiedzieć jak było? – mówi poszkodowany, który w tej sprawie składał już wyjaśnienia na policji

Agnieszka Dybek

Werbkowicach (powiat hrubieszów) stoi pomnika Marszałka Józefa Piłsudskiego oraz ofiar wojny polsko-bolszewickiej, zwany Pomnikiem Wolności. To tu odbywają się ważne uroczystości organizowane przez gminę z okazji narodowych rocznic. Władze opiekują się tym miejscem. Ale oprócz wydarzeń gminnych pomnik jest miejscem spotkań i pamięci o osobach i datach istotnych dla mieszkańców.

Rocznica za rocznicą

31 sierpnia na godz. 12 pod pomnik zapraszał Jan Musolf, żeby złożyć wieniec i zapalić znicze by upamiętnić: 41. rocznicę podpisania przez Lecha Wałęsę Porozumień Sierpnia w Gdańsku, 32. rocznicę odbudowy i odsłonięcia Pomnika Wolności w Werbkowicach oraz 82. rocznicę napaści Niemiec hitlerowskich na Polskę.

I jak zwykle na pomniku umieścił fotografie nawiązujące do wydarzeń, których rocznice chciał przypomnieć.

- 1 września o godz. 6 rano jeszcze były. Potem zostały usunięte, ale dowiedziałem się o tym dopiero 3 września. Powiedziano mi, że gmina zabrała, przed swoimi uroczystościami. Kiedy poszedłem do urzędu po moją własność, żeby mi te zdjęcia oddali, usłyszałem, że nic nie wiedzą. A ja wiem, że to oni – mówi Jan Musolf.

Faktycznie, przy pomniku sprzątano, bo planowano w tym miejscu uroczystości związane z obchodami 82 rocznicy wybuchu II wojny światowej. Zapraszała na nie wójt Werbkowic. Uroczystości patriotyczne miały być w asyście 2. Hrubieszowskiego Pułku Rozpoznawczego im. mjr. Henryka Dobrzańskiego Hubala.

- 31 sierpnia nasi pracownicy robili przy pomniku porządki, przed planowanymi na 1 września uroczystościami. Nie zgłaszali żadnych uwag ani nie mówili nic o jakichś zdjęciach. O całej sprawie dowiedzieliśmy się od pana Musolfa, który przyszedł do urzędu gminy i takie też usłyszał wyjaśnienia – mówi Elżbieta Waleczek, zastępca wójta gminy Werbkowice.

Stara „Solidarność”

- Co mogę zrobić, napisałem, tak na szybko pismo do prokuratury i daję znać mediom. Nie chodzi o wartość materialną fotografii. Były formatu gazety, razem z zalaminowaniem, może 60 złotych kosztowały. Ale wartość historyczna! Gdzie się teraz ludzie mają dowiedzieć jak było. Na jednej z fotografii był Lech Wałęsa, który tym swoim wielkim długopisem podpisywał Porozumienia Sierpniowe. Wałęsa był w honorowym Komitecie odbudowy tego pomnika. To zaszczyt, że go symbolicznie odsłonił. Do której gminy w powiecie przyjechał prezydent i noblista? Do naszej i to było na drugiej fotografii. Mamy pierwszy pomnik odbudowany po 4 czerwca 1989, pomnik symbol: wolności, niepodległości i starej „Solidarność” – mówi Jan Musolf, inicjator ponownego postawienia Pomnika Wolności. I to on doprowadził do tego, że w 2018 roku Lech Wałęsa przyjechał do Werbkowic.

Wolny obywatel

Jan Musolf, emerytowany rolnik z Podhorzec, opozycjonista z czasów PRL-u, działacz rolniczej „Solidarność” jest osobą rozpoznawalną. Nawet jeśli ktoś nie zna go prywatnie, z pewnością kojarzy jego zwykle samotną postać zającą koło pomnika w Werbkowicach albo w Hrubieszowie przed sądem rejonowym. Pamięta o rocznicy śmierci prezydenta Gdańska Pawła Adamowicza, warszawskich powstańcach, pikietuje w sprawie poparcia dla wolnych sądów, praworządności i przestrzegania Konstytucji. Występuje jako Wolni Obywatele Opozycji Ulicznej Podhorze KOD. Podkreśla, że zawsze działa legalnie.

Teraz, gdy z pomnika zniknęły jego zdjęcia, Musolf miał w gminie usłyszeć: nikt nie będzie wieształ zdjęć na naszym pomniku. Sformułowanie „na naszym” zirykowało go najbardziej.

Szkie prof. Zina

- To jest pomnik wszystkich mieszkańców. W 1930 stawiali mieszkańcy i mieszkańcy odbudowali go w 1989 – wspomina, relacjonując historię obelisku.

Pomnik, który stawiała lokalna społeczność w 10. rocznicę zwycięstwa nad bolszewikami zniknął na raty. Najpierw w czasie II wojny



światowej zniknął orzeł, który został zakopany i miał być symbolem zakopanej Polski. Po wyzwoleniu, już w czasach PRL, gdy powstawała cukrownia, cokol wyładował w dole z wapnem. Udało się uratować tablice. Orła nie odnaleziono do tej pory.

- Są jeszcze listy i pokwitowania. Szacuję, że ze dwa tysiące osób, przede wszystkim rolników, wpłaciło wtedy pieniądze na odbudowę pomnika. Zgodnie z zasadami, powstał najbliżej miejsca w którym stał oryginalny, bo na tamtym jest teraz dom kultury. Mieliliśmy ogromne szczęście. U Sowińskiego w domu była fotografia przedwojennego pomnika, jak profesor Wiktor Zin ją zobaczył, to powiedział, że bezpłatnie zrobi nam projekt. Nawet są jego szkice, jak nad tym pracował, odtworzył co do milimetra. 18 czerwca 1989 roku zarejestrowałem komitet odbudowy pomnika, a już w sierpniu było odsłonięcie. Naczelnik w gminie patrzył krzywo, bo co to były za czasy, przecież wtedy jeszcze rząd tworzył Czesław Kiszczak (generał ludowego WP, działacz PZPR, minister spraw wewnętrznych, współodpowiedzialny za przygotowanie i wprowadzenie stanu wojennego, oskarżony o przyczynienie się do śmierci górników w grudniu 1981 – red.). Sołtysi zbierali pieniądze, dużo osób zaangażowało się w pracę komitetu. Co się teraz z nimi dzieje? Kilka już nie żyje, dużo poszło za PiS-em – mówi Jan Musolf.

Pomnik w budowie

W opozycji jest od czasu wizyty u brata w Gdańsku i udziału w wiecu, za co pierwszy raz stracił pracę. Był wtedy marzec 1968 roku.

- W piątek na komisariacie składałem wyjaśnienia. Policjant się dziwił, że jestem na emeryturze a dobrze się trzymam. Powiedziałem, że pamiętam jak umarł Stalin. Za mojego życia od konia przeszliśmy do elektroniki – żartobliwie relacjonuje rozmowę w sprawie zniknięcia zdjęć.

Jego postawa i działalność budzą skrajne emocje. Jedni gratulują niezłomności w maceczniku PiS, inni radzą oględnie mówiąc zachowanie stosowne do wieku oraz rezygnację udziału w „teatryku PO-PiS”.

FOT. FB: JAN MUSOLF

Szukają chodników do remontu

BIAŁA PODALSKA Kilka miesięcy temu prezydent powołał zespół do spraw chodników. Zdaniem radnych Białej Samorządowej jego prace przebiegają zbyt wolno. Urzędnicy chcą teraz zmniejszyć pulę środków w tegorocznym budżecie właśnie na remont chodników

Ewelina Burda

Pierwotnie „na chodniki” przeznaczono 900 tys. zł, a specjalny zespół złożony m.in. z radnych miał wybrać, gdzie trzeba je wybudować lub wyremontować.

– Jestem członkiem tego zespołu, ale jak patrzę na to, w jakim tempie realizowane są jego ustalenia, to ręce opadają. Wydaje mi się, że idzie to za wolno – nie ukrywa Bogusław Broniewicz (Biała Samorządowa), przewodniczący rady miasta. – W czerwcu zespół wypracował listę chodników, a we wrześniu dowiadujemy się, że część z nich w tym roku nie będzie zrealizowana z uwagi na „obiektywne trudności”.

Przykładem jest chodnik przy ulicy Robotniczej. – Inwestycja miała być etapowana, w tym roku fragment chodnika i w następnym, ale okazuje się, że całość ma być realizowana w przyszłym roku. Nie mam jednak pewności, patrząc na to, jak

są prowadzone inwestycje w mieście – nie ukrywa przewodniczący rady.

Tylko weryfikują

Ale urzędnicy odpowiadają, że nie zmieniają wypracowanej przez zespół listy chodników, a jedynie weryfikują terminy realizacji.

– W czerwcu przystąpiliśmy do procedury zamówienia dokumentacji technicznej na cały odcinek chodnika przy ulicy Robotniczej. Po otrzymaniu dokumentacji ogłosimy przetarg – tłumaczy Renata Tychmanowicz, naczelnik Wydziału Dróg. – Jednak realnie oceniając zakres prac i zbliżający się okres zimowy, poinformowaliśmy radnych o przesunięciu terminu realizacji na przyszły rok.

Mniej pieniędzy

Okazuje się również, że rezydent chce zmniejszyć zarezerwowaną wcześniej



Ulica Żeromskiego bez chodników/ fot. Przejdźmy do konkretów

kwotę na chodniki do 700 tys. zł. „Dostosowano wartość zadania do wartości możliwych do wykonania robót” – czytamy w uzasadnieniu uchwały, którą rada zajmie się na sesji pod koniec września. Tymczasem, radni Białej Samorządowej niedawno złożyli wniosek,

aby w przyszłorocznym budżecie na ten cel przeznaczyć 3,5 mln zł.

O potrzebie budowy chodników już od roku przypomina pan Grzegorz, który prowadzi stronę na Facebooku „Przejdźmy do konkretów”.

– Kierowałem jakiś czas temu konkretne pytanie do

pani rzeczniczki odnośnie ustaleń zespołu ds. chodników i przede wszystkim realizacji tych ustaleń. Nie otrzymałem żadnej odpowiedzi – przyznaje mieszkaniec. – Sprawdzają się niestety prognozy osób, które mówiły mi, że ten zespół to tylko kolejna, marketingowa ściema.

Mężczyzna zwracał ostatnio uwagę na wybudowane nowe ulice na osiedlu Kosynierów: Nartowskiego i Furmana. – Buduje się jedyną ulicę na rozbudowywanym osiedlu mieszkaniowym i oszczędza się na chodniku. Jak dla mnie paranoja – nie ukrywa.

P R O M O C J A



ZGŁOŚ SVOJE DZIECKO DO KONKURSU "ZOSTAŃ TWARZĄ FUNFLOOR"

WYPEŁNIJ FORMULARZ ZGŁOSZENIOWY DOSTĘPNY NA STRONIE WWW.DZIENNIKWSCHODNI.PL

NA ZGŁOSZENIA CZEKAMY DO 5 PAŹDZIERNIKA GODZ. 12.00

SZUKAMY DZIECI W WIEKU OD 4 DO 10 LAT

NAGRODA GŁÓWNA:

- PROFESJONALNA SESJA ZDJĘCIOWA
- TABLET
- VOUCHER "DZIEŃ Z INTERAKTYWNĄ PODŁOGĄ FUNFLOOR"
- KARTA PODARUNKOWA NA ZAKUPY W SKLEPIE SMYK
- BILETY WSTĘPU DO SALI ZABAW
- KOSZ ZE SŁODYCZAMI

Dodatkowe informacje można uzyskać pod numerem telefonu: +48 81 46 26 800

www.funfloor.pl

PARTNER KONKURSU | **dziennik** WSCHODNI.pl

W piżamach dla chorych dzieci



Zamiast legginsów, spodenek i koszulek do biegania, na znak solidarności z chorymi dziećmi, założyli piżamy. Uczestnicy sobotniej akcji charytatywnej w Świdniku zbierali też pieniądze na rzecz maluchów leczonych w klinice onkologii.

W specjalnym Treningu Biegowym na pl. Konstytucji 3 Maja udział wzięli biegacze, dzieci, a nawet członkowie Grupy Rowerowej.

– Bo tu nie liczył się wynik i miejsce, tylko chęć zrobienia czegoś Dobrego dla Innych, tak od Serca, bezinteresownie – opisują w mediach społecznościowych członkowie Biegającego Świdnika. Stowarzyszenie to włączyło się w akcję „Bieg w Piżamach” lubelskiej Fundacji „Gdy Liczy się Czas”.

Akcja mająca odbyć się także 2 października w Lu-



blinie ma na celu promocję zdrowego stylu życia. Pomyślnie chcą też zwrócić uwagę na zdrowie najmłodszych starając się zachęcić rodziców do regularnych corocznych badań dzieci: wykonania morfologii z rozmazem i USG brzucha.

Podczas biegów w piżamach zbierane są też

pieniądze, za które lubelska fundacja chce kupić pompy infuzyjne do kliniki hematologii, onkologii i transplantologii dziecięcej.

Podczas świdnickiego treningu „udało się zebrać 541,00 zł i 3,00 Euro na rzecz Dzieci z Onkologii”.

(AA)

Mają swoje gwiazdy

KRAŚNIK Jest to największe wyróżnienie jakie mogłabym sobie wymarzyć. Mieć swoją gwiazdę. I to w tym mieście – powiedziała wzruszona Żuzanna Mazurek, która odsłoniła w piątek swoją tablicę w Alei Gwiazd Sportu. Reprezentantka Polski na Igrzyskach Olimpijskich w Pekinie 2008 jest jedną z czwórki uhonorowanych olimpijczyków

Agnieszka Antoń-Jucha

Jest to dla mnie ogromny zaszczyt znaleźć się w tak wyjątkowym gronie. Szczególnie, że ostatni olimpijczyk przede mną startował na Igrzyskach Olimpijskich w 1992 roku czyli kiedy miałam zaledwie rok – podkreśla Żuzanna Mazurek. – Przez cały przebieg mojej kariery marzyłam aby w takim gronie się znaleźć.

Sportsmenka zadedykowała swoją gwiazdę członkom swojej rodziny – siostrze, rodzicom, dziadkom a także dzieciom - Karolowi i Zosi.

– Mam nadzieję, że kiedyś jak będą tędy przechodzić i będą już potrafili czytać, to przeczytają moje imię i nazwisko i poczują się dumne, że jestem ich mamą – powiedziała pływaczka.

Gwiazdę odsłoniła mama

Swoje gwiazdy odsłonił także Jerzy Nieć (zapaśnik, reprezentant Polski na Igrzyskach Olimpijskich w Seulu 1988) i Marek Bajan.

– Jestem bardzo wzruszony i dumny, że mogłem się w tym miejscu znaleźć – podkreślił Bajan, pięcioboista, który reprezentował Polskę na Igrzyskach Olimpijskich w Moskwie 1980.

Czwartym z kraśnickim olimpijczyków szermierzem Markiem Stępiem, który mieszka na stałe w Stanach Zjednoczonych organizatorzy połączyli się zdalnie. Jego gwiazdę w alei odsłoniła mama olimpijczyka z Barcelony 1992 – pani Genowefa.

– Szermierkę kocham do dzisiaj. Jest to wspaniały sport – przyznał Stępień.

Jedna wielka rodzina

Pomysłodawcą kraśnickiej alei jest Mirosław Sznajder, były sportowiec, dziennikarz, autor artykułów i książek o historii Kraśnika.

– Jestem byłym siatkarzem Stali i ja tych wszystkich ludzi znam. W czasach kiedy byłem młodym chłopakiem szło się na stadion gdzie trenowali sportowcy z sekcji lekkoatletycznej. Trenował ich Marian Sarna – wspomina Mirosław Sznajder. – A my przyglądaliśmy się tym treningom. Wszyscy się znaliśmy i dalej mamy ze sobą kontakt. Byli sportowcy Kraśnika to jest jedna wielka rodzina. A dla rodziny zawsze chce się coś zrobić. Ja to zrobiłem dla miasta i dla tych ludzi, których kocham.

Gwiazd w alei sportowców, która znajduje się w pobliżu wejścia do Centrum Kultury i Promocji przy al. Niepodległości 44 i sąsiedztwie obiektów Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji



ZUZANNA MAZUREK



MAREK BAJAN

z każdym rokiem będzie przybywać.

Będzie więcej

– Chcemy honorować naszych sportowców. Rozpoczęliśmy od olimpijczyków,

czyli tych którzy osiągnęli szczyt sportowej kariery – mówi Wojciech Wilk, burmistrz Kraśnika. – I będziemy wyróżniać kolejnych. Nie brakuje osób, które osiągnęły sportowe sukcesy, zajęły wysokie miejsca na mistrzo-

stwach świata, Europy i Polski. Jestem więc przekonany, że ta aleja będzie się wypełniać i tych gwiazd będzie coraz więcej. Bo mamy się czym pochwalić.

Piątkowa uroczystość była też „okazją do przypo-

mnienia zasłużonych trenerów i działaczy, bez których nie byłoby sukcesów utalentowanych zawodników”. W tym roku okolicznościowymi medalami zostali wyróżnieni: Ryszard Niezabitowski (piłka ręcz-

na), Leszek Pasieczny (tenis stołowy), Marian Sarna (lekkoatletyka), Aleksander Płatek (zapasy), Zbigniew Biały (lekkoatletyka), Grzegorz Mazurek (pływanie), Konrad Szmyrgała (piłka nożna).



JERZY NIEĆ



GENOWEFA STĘPIEŃ ODŚLONIŁA GWIAZDĘ SWOJEGO SYNA, MARKA

Bez Gola stracili cztery gole

Kibice Górnika Łęczna muszą przełknąć kolejną gorzką pigułkę. Grając przez 55 minut w osłabieniu, po dwóch żółtych kartkach Janusza Gola, przegrali z Lechią Gdańsk 0:4



Remis przerwał serię

Koniec zwycięskiej passy piłkarzy Motoru. Po czterech wygranych z rzędu żółto-biało-niebiescy podzielnili się punktami z Pogonią Grodzisk Mazowiecki. Wynik na 1:1 ustalił w końcówce Michał Fidziukiewicz



FOT. PIOTR MICHALSKI

Mieli mecz pod kontrolą

PGNIG SUPERLIGA PIŁKARZY RĘCZNYCH W 4. kolejce Azoty Puławy odniosły pewne zwycięstwo nad Chrobrym Głogów 40:28. Tytuł MVP otrzymał skrzydłowy gospodarzy Andrii Akimenko, zdobywca dziewięciu bramek

Puławianie mieli żywo w pamięci nieoczekiwaną wpadkę u siebie przed dwoma tygodniami z Energa MKS Kalisz (27:29). Dlatego od początku zabrali się solidnie do pracy. Cel był jasny: szybko wypracować bezpieczną przewagę i spokojnie kontrolować bieg wydarzeń. Jak się okazało, założenia przedmeczowe to jedno, a ich realizacja na boisku – to drugie. Głogowianie, dopóki mieli siły i nadzieję na korzystny wynik, dzielnie stawiali czoła brązowym medalistom kraju. Był nawet taki fragment spotkania, w którym to drużyna z gości cieszyła się z prowadzenia. W 19 minucie Wojciech Matuszak wyprowadził Chrobrego na jedno-bramkową zaliczkę 12:11. Im jednak było bliżej pierwszej

odslony, tym bardziej zaczęła zarysowywać się przewaga drużyny trenera Roberta Lisa.

Sygnal do bardziej efektywnej gry dał najsukcesywniejszy, od dłuższego czasu lider Azotów, Andrii Akimenko. Wtórował mu obrotny Łukasz Rogulski. Kibice obecni w hali przy al. Partyzantów mieli powody do zadowolenia już pod koniec pierwszej odslony. Gospodarze zdobyli cztery bramki z rzędu i wyszli na prowadzenie 20:15. Ostatnie trafienie dla gospodarzy w tym okresie gry zanotował nowy rozgrywający Boris Zivković. Austriak wykorzystał jeszcze jedną bramkową okazję w drugiej części i zapisał się w protokole z trzema trafieniami.

Pięć goli zaliczki gospodarzy po pierwszych 30 minu-

tach było dobrym prognozą dla drugiej odslony. Dobra gra w obronie, skuteczność w ataku pozycyjnym, wsparta skutecznością puławskich bramkarzy przełożyły się na rosnącą przewagę Azotów. Chrobry słabł z minuty na minutę. Szkoleniowiec puławian miał już komfort wprowadzania na boisko kolejnych zmienników, bez obawy utraty prowadzenia. Na 50 procent skuteczności zagrał między słupkami bramki gospodarzy Mateusz Zembrzycki. Golkeeper obronił 10 rzutów z 20. Jego dwaj koledzy po fachu Wadim Bogdanow i Wojciech Borucki osiągnęli po 25 procent skuteczności.

Po trafieniach Pawła Podsiadły i Dawida Fedeńczaka po pierwszym kwadransie drugiej części Azoty miały już 12 goli przewagi (32:20).

Prowadzenie wzrosło do 14 bramek, kiedy trzy bramki z rzędu dorzucił w 54 min Wojciech Gumiński (37:23), a chwilę później do siatki Chrobrego trafił Łukasz Rogulski (38:24). W końcówce głogowianie zmniejszyli straty, a mecz zakończył się wygraną puławian 40:28. Dwie ostatnie bramki dla Azotów zdobył Fedeńczak.

(GROM)

Azoty Puławy – Chrobry Głogów 40:28 (20:15)

Azoty: Bogdanow, Zembrzycki, Borucki – Akimenko 9, Rogulski 5, Podsiadło 4, Gumiński 4, Zivković 3, Fedeńczak 3, Jarsiewicz 3, Bachko 2, Dawydzik 2, Przybylski 2, Jurecki 2, Kowalczyk 1, Łangowski. **Kary:** 6 minut.

Chrobry: Stachera, Derewiankin, Klupś – Matuszak 7, Paterek 5, Skiba 4, Krzywicki 4, Orpik 4, Styrz 2, Zdobyłak 1, Kosznik 1, Przysiek, Grabowski, Jamioł. **Kary:** 4 minuty.

POWIEDZIELI PO MECZU

Robert Lis, szkoleniowiec Azotów Puławy

– Pierwsza połowa była nieco senna w naszym wykonaniu, stąd w miarę wyrównany wynik spotkania z Chrobrym. W drugiej części wyszliśmy już bardziej skoncentrowani. To od razu przełożyło się na rezultat. Od 45 minuty mieliśmy już do czynienia z dogrywaniem tego meczu. Wielkie gratulacje dla mojego zespołu za grę i wysokie zwycięstwo. Nigdy nie zakładamy ile bramek zdobędziemy w danym spotkaniu. Skupiamy się raczej na tym ile stracimy, jak zaprezentujemy się w grze obronnej. Im mniej damy sobie rzucić bramek, tym lepiej.

Andrii Akimenko, skrzydłowy Azotów Puławy

– Nie ukrywam, że było ciężko w tym meczu. Dla nas to już siódme spotkanie w ciągu miesiąca. Zagraлиśmy już trzy mecze w Lidze Europejskiej i cztery w Superlidze. W pierwszej połowie nie obyło się bez błędów. Nie da się w ciągu 20-30 minut odjechać z wynikiem. Stało się to dopiero po przerwie, kiedy już całkowicie przejęliśmy kontrolę nad spotkaniem. W każdym meczu emocje nie powinny nam przeszkadzać w grze. Staramy się spokojnie grać to, co trenujemy.

Witalij Nat, trener Chrobrego Głogów

– Gratuluję Azotom zwycięstwa. W meczu mieliśmy różnicę klas. O ile w pierwszej części jeszcze wynik był na styku, o tyle w drugiej już gospodarze nam odjechali. Zagraлиśmy osłabieni. W drugiej linii miałem wpisanych do protokołu pięciu zawodników, z czego trzech nie nadawało się do gry. Dlatego chwala mojej drużynie za to, że podjęła walkę z brązowym medalistą ubiegłego sezonu.

Chełmianka nadal w formie

PIŁKARSKA III LIGA Trwa dobra passa drużyny z Chełma. Tym razem biało-zieloni ograli na wyjeździe Wisłokę Dębica 2:0. W pięciu ostatnich spotkaniach ligowych Michał Wołos i spółka wywalczyli 13 punktów

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Już do przerwy podopieczni Tomasza Złomańczuka powinni mieć przynajmniej jedną bramkę w zapasie. Mieli kilka dobrych okazji, a najlepszą z nich zmarnował Ezana Kabsay. Bohater ostatniego spotkania w Nowym Targu stanął oko w oko z bramkarzem Wisłoki, ale ten pojedynek przegrał.

Poza tym o gole mogli się pokusić: Bartosz Żbiciak i Dawid Brzozowski. Pierwszy dobrze znalazł się w szesnastce Wisłoki i po rzucie różnym uderzył z bliska, ale golkeeper rywali zdołał odbić piłkę. Z kolei „Brzoza” za bardzo wygonił się do boku i kiedy szykował się do strzału obrońca wślizgiem wybił futbolówkę. Najgroźniejszy po stronie gospodarzy był Błażej Radwanek, który dwa razy próbował zaskoczyć Sebastiana Ciołka. Golkeeper ekipy z Chełma był jednak na posterunku.

„Izi” nie wykorzystał swojej szansy przed przerwą, ale szybko po zmianie stron zachował się dużo lepiej. Chociaż trzeba też przyznać, że otworzył wynik w znacznie trudniejszej sytuacji. Jakub Bednara zagrał do Kabsaya, ten wpadł w pole karne, minął jednego obrońcę i z bardzo ostrego kąta jakimś cudem zmieścił piłkę między słupkiem i bramkarzem rywali. A dzięki temu biało-zielonym grało się już łatwiej. Co do 26-latkę z Erytrei, to trzeba dodać, że właśnie zaliczył trzecie spotkanie z rzędu, w którym wpisał się na listę strzelców. W sumie w dziewięciu meczach uzbierał już sześć trafień.

Wynik długo nie ulegał jednak zmianie, a wiadomo, że jedna



Chełmianka po wygranej w Dębicy umocniła się w czołówce grupy czwartej

FOT. CHEŁMIANKA CHEŁM/FACEBOOK

bramka zaliczki, to żadna zaliczka. Dopiero w 90 minucie Chełmianka upewniła się, że zabierze do domu wszystkie trzy punkty. Piotr Piekarski zagrał idealnie wzdłuż bramki, a akcję przyjezdnych na dalszym słupku zamknął Paweł Myśliwiecki. „Myśliwy” już kilka chwil wcześniej powinien wpakować piłkę do siatki. Poświstnej centrze Kacpra Wiatraka główkował jednak prosto w bramkarza.

Ciekawie zapowiadają się najbliższe tygodnie dla zespołu trenera Złomańczuka. Jego podopieczni najpierw zmierzą się z ŁKS Łagów, a następnie z rezerwami Cracovii, czyli dwoma czołowymi ekipami w grupie czwartej. A później będzie jeszcze starcie z Orletami Spomlek Radzyń Podlaski.

Wisłoka Dębica – Chełmianka Chełm 0:2 (0:0)

Bramki: Kabsay (54), Myśliwiecki (90).

Wisłoka: Matoga – Król, Cabała, Kozłowski, Zygmunt, Górecki (27 Radwanek), Słoma (60 Łanucha), Fedan, Rębisz, Palonek (60 Smoleń), Siedlik (80 Matofij).

Chełmianka: Ciołek – Budzyński, Mazurek, Żbiciak, Brzozowski (72 Grądz), Wołos, Wiatrak, Bednara (84 Kanarek), Czulowski (67 Piekarski), Myśliwiecki, Kabsay.

Żółta kartka: Cabała (Chełmianka).

Sędziował: Bartosz Paletko (Kraków).

Nie było pogromu

HUMMEL IV LIGA Po laniu w Milejowie, gdzie Huragan przegrał z Górnikiem II Łęczna aż 1:7 piłkarze Damiana Panka odpowiedzieli zwycięstwem. W sobotę pokonali u siebie Włodawiankę 3:2. Wygrana mogła być jednak bardziej okazała, ale skuteczność pod bramką przeciwnika nie była mocną stroną ekipy z Międzyrzecza Podlaskiego

Gospodarze w przeciągu 90 minut zmarnowali sporo dogodnych sytuacji. Trzeba jednak przyznać, że pierwsi na listę strzelców powinni się wpisać podopieczni Mirosława Kosowskiego. W 38 minucie goście wykonywali rzut karny, ale Patryk Błaszczuk nie znalazł sposobu na Sebastiana Czarneckiego. To zemściło się kilka chwil później, kiedy Mariusz Chmielewski wpakował piłkę do siatki i zdobył bramkę do satni.

W drugiej odsłonie piłkarze z Międzyrzecza Podlaskiego szybko poprawili wynik. W 55 minucie na listę strzelców wpisał się Mateusz Konaszewski, a tuż po godzinie gry trafienie numer trzy zaliczył Chmielewski. I w tym momencie można było sobie zadawać tylko jedno pytanie: jak wysoko wygrają miejscowi? Pogromu jednak nie było, bo końcówka zawodów niespodzie-

wanie należała do gości, którzy zdobyli jeszcze dwa gole. Najpierw Czarneckiego pokonał Piotr Waszczyński, a w ostatniej akcji meczu Błaszczuk zrehabilitował się za wcześniejsze pudło z karnego. (LUKISZ)

Huragan Międzyrzec Podlaski – Włodawianka Włodawa 3:2 (1:0)

Bramki: Chmielewski (42, 63), Konaszewski (55) – Waszczyński (67), Błaszczuk (90+3).

Huragan: Czarnecki – Grochowski (70 Panasiuk), Mironczuk, Konaszewski, Komar, Mikołajewski (86 Mikołajewski), Goździołko (67 Magier), Czumem (67 Całka), H. Łukanowski (90 Felczak), Radziszewski, Chmielewski.

Włodawianka: Paszkiewicz – Kwiatkowski (87 Misiura), Błaszczuk, Nieliipiuk, Naumiuk, Czarnota (72 Marczuk), Borcon, Chrzęścianek, Sowisz (60 Lipski), Kołaczkowski (57 Szady).

Żółta kartka: Lipski (Włodawianka).

Sędziował: Patryk Zielant (Biała Podlaska).

Wiatr sprzyjał lepszym

HUMMEL IV LIGA Po wpadce w Różańcu trzy punkty do swojego konta dopisała Świdniczanek. Drużyna Pawła Pranagała pokonała u siebie Gryfa Gmina Zamość 2:0. – Mam nadzieję, że teraz w końcu się już odblokujemy – mówi szkoleniowiec klubu ze Świdnika

Bohaterem gospodarzy był Piotr Pacek, który zdobył obie bramki. Pierwsza padła w nietypowych okolicznościach. W 33 minucie były zawodnik Włodawianki zdecydował się na dośrodkowanie z rzutu różnego, a piłka przy pomocy wiatru wylądowała pod poprzeczką. Taka bramka podcina skrzydła. Goście wcale się jednak nie załamali i jeszcze przed przerwą mogli doprowadzić do wyrównania. W polu karnym Świdniczanek zrobił się porządkowy „kocioł”, a Damian Dołba o mały włos nie wpakował piłki do siatki. W drugiej połowie wynik długo nie ulegał zmianie, ale w 77 minucie jeden z faworytów do awansu wreszcie mógł odebrać. Pacek dostał podanie na skrzydło, wpadł w pole karne i idealnie uderzył po długim rogu. Gryf nie był już w stanie odpowiedzieć i musiał się pogodzić z porażką. – Na pewno mieliśmy mecz pod kontrolą. Wiadomo, że o każde punkty, czy to zdobyte

u siebie, czy na wyjeździe trzeba się mocno postarać. O dziwo uważam, że lepszy mecz zagraliśmy w środę z Gromem. To był zresztą jeden z naszych lepszych występów w tym sezonie. Niestety, nie przywieźliśmy stamtąd żadnego punktu. Byłem naprawdę zadowolony z gry, ale z wyniku już nie. Swoje zrobili jednak kontrowersyjne decyzje arbitra. Taki jest jednak sport, a ludzie się mylą. W sobotę może nie mieliśmy tylu okazji, ale liczy się, że tym razem dwa razy wpakowaliśmy piłkę do siatki. Liczymy, że teraz już naprawdę się odblokujemy i z optymizmem patrzymy na kolejne spotkania – ocenia Paweł Pranagał, trener ekipy ze Świdnika. Drużyna Sebastiana Literka na tygodniu też wybiegła na boisko. I na pewno miała co świętować. W ramach Pucharu Polski wyeliminowała trzecioliżową Tomasovię. W sobotę musiała jednak uznać wyższość rywali. – Gospodarze byli

skuteczniejsi. My nie graliśmy źle w piłkę, ale wracamy bez punktów. Mieliśmy swoje szanse, ale ich nie wykorzystaliśmy. Taka jest piłka. W środę się cieszyliśmy, a tym razem trzeba przełknąć gorzkie porażki. W porównaniu do meczu z Tomasovią za mało agresywnie szliśmy do przodu po odbiorze. Wyciągamy wnioski i szukujemy się do kolejnego ligowego meczu na swoim boisku – mówi trener Luterek na klubowym portalu Gryfa. (LUKISZ)

Świdniczanek Świdnik – Gryf Gmina Zamość 2:0 (1:0)

Bramki: Pacek (33, 77).

Świdniczanek: Gosik – Kowalski, Duda, Żmuda, Prymak, Plesz (61 Kopyciński), Szczurba, Zuber, Pacek (85 Kucybała), Mazurek, Milcz (77 Orzędowski).

Gryf: P. Dobromilski – A. Cymerman, D. Dobromilski, Żukowski, Mysza, Panas (77 Klimkowski), Woźniak, Kierepka (85 Tomasiak), Dębicki (46 Baran), Sałamacha (74 Posikata), Dołba.

Żółte kartki: Duda, Żmuda, Plesz, Milcz – Mysza, Baran, Żukowski.

Sędziował: Hubert Chmura (Zamość).

Lotto (25.09)
4, 15, 19, 24, 41, 48.

Lotto Plus (25.09)
3, 8, 15, 18, 31, 41.

Lotto (23.09)
1, 14, 24, 31, 42, 47.

Lotto Plus (23.09)
6, 8, 12, 13, 17, 44.

Multi Multi (26.09), godz. 14
5, 7, 10, 13, 17, 18, 20, 21, 27, 36, 41, 44, 47, 48, 52, 55, 67, 69, 72, 77. Plus 17.

Multi Multi (25.09), godz. 21.50
1, 5, 6, 9, 10, 12, 13, 16, 17, 18, 23, 27, 35, 40, 47, 51, 52, 55, 61, 76. Plus 10.

Multi Multi (25.09), godz. 14
1, 2, 4, 17, 18, 26, 27, 28, 39, 43, 44, 45, 49, 53, 56, 64, 67, 71, 74, 75. Plus 18.

Multi Multi (24.09), godz. 21.50
2, 7, 9, 11, 17, 21, 28, 29, 41, 42, 44, 45, 47, 50, 54, 61, 66, 73, 78, 79. Plus 17.

Multi Multi (24.09), godz. 14
4, 13, 18, 22, 30, 35, 38, 41, 45, 46, 48, 51, 52, 60, 62, 63, 64, 66, 69, 78. Plus 78.

Multi Multi (23.09), godz. 21.50
3, 6, 8, 14, 15, 22, 23, 27, 30, 32, 34, 36, 38, 47, 54, 56, 62, 68, 78, 80. Plus 54.

Mini Lotto (25.09)
6, 10, 20, 36, 38.

Mini Lotto (24.09)
13, 16, 27, 35, 37.

Mini Lotto (23.09)
2, 4, 6, 27, 36.

Ekstra Pensja (25.09)
13, 14, 15, 23, 28 – 1.

Ekstra Pensja (24.09)
5, 7, 11, 14, 22 – 4.

Ekstra Pensja (23.09)
4, 9, 10, 14, 20 – 2.

Ekstra Premia (25.09)
7, 22, 25, 29, 34 – 3.

Ekstra Premia (24.09)
6, 17, 19, 30, 34 – 1.

Ekstra Premia (23.09)
2, 20, 22, 30, 34 – 4.

Eurojackpot (24.09)
12, 22, 35, 38, 49 – 5, 10.

Kaskada (26.09), godz. 14
2, 3, 5, 8, 9, 11, 13, 17, 18, 20, 21, 24.

Kaskada (25.09), godz. 21.50
1, 4, 6, 7, 8, 12, 13, 16, 19, 20, 22, 24.

Kaskada (25.09), godz. 14
1, 3, 8, 9, 10, 11, 12, 15, 18, 21, 23, 24.

Kaskada (24.09), godz. 21.50
4, 5, 6, 8, 9, 10, 11, 13, 18, 19, 22, 23.

Kaskada (24.09), godz. 14
1, 3, 5, 6, 9, 13, 15, 17, 19, 20, 21, 23.

Kaskada (23.09), godz. 21.50
4, 7, 8, 9, 11, 12, 15, 17, 19, 21, 22, 23.

Super Szansa (26.09), godz. 14
2, 0, 1, 3, 8, 4, 5.

Super Szansa (25.09), godz. 21.50
4, 6, 3, 1, 8, 6, 7.

Super Szansa (25.09), godz. 14
2, 5, 8, 3, 3, 1, 5.

Super Szansa (24.09), godz. 21.50
4, 2, 3, 2, 0, 5, 4.

Super Szansa (24.09), godz. 14
3, 4, 9, 2, 8, 7, 0.

Super Szansa (23.09), godz. 21.50
7, 1, 7, 9, 5, 3, 9.

Zadyszka Motoru II

GRUPA I HUMMEL IV LIGI
W trzech ostatnich meczach drugi zespół klubu z Lublina zdobył tylko dwa punkty. W niedzielę Motor II musiał uznać wyższość rezerw Górnika Łęczna (0:1). Żółto-biało-niebiescy od dawna przewodzą tabeli grupy pierwszej, ale w sobotę po wygranej Lublinianki stracili fotel lidera. Mieli szansę go odzyskać, ale musieli wygrać z Górnikiem II. Lepsi na stadionie przy Al. Zygmunta okazał się jednak rywal. Jedynego gola zdobył Aleksander Jagiełło. Przebudziła się za to Lutnia Piszczac. Po siedmiu kolejkach Damian Artymiuk i spółka zamykali tabelę, ale w dwóch ostatnich meczach zgarnęli sześć punktów i opuścili ostatnie miejsce. W niedzielę pokonali na siebie Orłeta Łuków 2:0, a na listę strzelców oprócz Artymiuka wpisał się również Daniel Korol. (LUKISZ)

WYNIKI 9. KOLEJKI

Lublinianka Lublin – Sparta Rejowiec Fabryczny 2:0 ● Opolanin Opole Lubelskie – Powiślak Końskowola 1:1 ● Lewart Lubartów – POM Iskra Piotrowice 1:2 ● Lutnia Piszczac – Orłeta Łuków 2:0 ● Huragan Międzyrzec Podlaski – Włodawianka Włodawa 3:2 ● Motor II Lublin – Górnik II Łęczna 0:1.

1. Lublinianka	9	22	23-5
2. Motor II	9	20	24-10
3. Huragan	9	17	19-18
4. Górnik II	9	14	20-14
5. Opolanin	8	12	11-11
6. Orłeta	9	12	14-16
7. Sparta	9	11	8-12
8. Powiślak	9	11	18-18
9. POM	8	9	10-21
10. Lewart	9	9	9-12
11. Lutnia	9	8	12-16
12. Włodawianka	9	6	6-21

29 września: POM – Opolanin. **2-3 października:** Sparta – Górnik II ● Włodawianka – Motor II ● Orłeta – Huragan ● POM – Lutnia ● Powiślak – Lewart ● Lublinianka – Opolanin.

Wrócili na fotel lidera

HUMMEL IV LIGA Lublinianka zdominowała rywali z Rejowca Fabrycznego, ale długo nie mogła otworzyć wyniku. Udało się tuż po zmianie stron. W końcówce podopieczni Roberta Chmury upewnili się, że trzy punkty zostaną na Wieniawie i ostatecznie wygrali 2:0. A skoro swój mecz przegrał Motor II, to gospodarze wrócili na pierwsze miejsce w tabeli

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

W pierwszej połowie mecz wyglądał dokładnie tak, jak można się było tego spodziewać. Tomasz Brzyski i spółka byli zdecydowanie groźniejsi. Długo niewiele jednak z tego wynikało. W pierwszej części spotkania gospodarze nie mogli wpakować piłki do siatki. A próbowali przynajmniej kilka razy.

Niecelnie główkował Dominik Ptaszyński po centrze Tomasza Brzyskiego. „Brzytwa” sam mógł pokusić się o dwa gole. Dwa razy bez powodzenia próbował też Grzegorz Fularski, a swoją okazję mieli: Sidik Atcha, czy Karol Kalita. Goście też postraszyli faworyzowanego przeciwnika. W ósmej minucie Jakub Krajewski odbił na rzut różny „główkę” Aleksieja Piatrenki. A w 23 minucie naprawdę groźnie pod bramką Lublinianki było po rzucie wolnym i wrzutce Karola Bujaka. Krajewski z problemami, ale jednak zażegnał niebezpieczeństwo.

Drużyna trenera Chmury nie mogła otworzyć wyniku, ale z pomocą przyszli... rywale. W 53 minucie po serii błędów w defensywie Przemysław Huk ratował sytuację faulem na Kalicie. A że sytuacja miała miejsce w polu karnym, to sędzia nie miał wątpliwości, że miejscowym należała się jedenastka. Z „wapna” nie pomylił się Fularski i upragniona bramka na Wieniawie w końcu padła.



Lublinianka zaszczenie pokonała w sobotę Sparta

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Później rezultat powinni poprawić: Kalita i Brzyski, ale znowu nic z tego nie wyszło. Wreszcie 84 minucie Wiktor Makowski, który po godzinie gry zameldował się na murawie wykończył akcję: Kality i Joe Dearmana. W doliczonym czasie gry młodzież ekipy z Lublina zepsuła dwie kolejne akcje, które powinny zakończyć się golami. Najpierw spudłował Jakub Wadowski, a niedługo później Mateusz Miśkiewicz.

– Dopóki się nie strzeli, to przeciwnik się broni. Ma swoje szanse i nadzieje na korzystny wynik. My mieliśmy jednak mnóstwo sytuacji, ale długo nie potrafiliśmy ich wykorzystać.

Graliśmy jednak bez napastników, bo Michał Pałuch jest kontuzjowany, a Wiktor Makowski był chory i nie był w stanie zagrać 90 minut. Byliśmy groźni zarówno w pierwszej, jak i drugiej połowie. Najważniejsze jednak, że mamy trzy kolejne punkty – ocenia Robert Chmura.

Szkoleniowiec gości też nie miał wątpliwości, że rywale w pełni zasłużyli na pełną pulę. – Lublinianka była lepsza. Szkoda, że u nas też brakowało kilku chłopaków, bo może gdybyśmy mieli więcej opcji w drużynie, to udało by się powalczyć mocniej. Trzeba też dodać, że we znaki dał nam się maraton spotkania z trudnymi

rywalami w lidze, a to tego Puchar Polski na tygodniu – wyjaśnia Bartosz Bodys.

Lublinianka Lublin – Sparta Rejowiec Fabryczny 2:0 (0:0)

Bramki: Fularski (54 - karnego), Makowski (84).

Lublinianka: Krajewski – Rasiński (88 Jakimiński), Atcha (89 Wójtowicz), Świdzki, Ptaszyński, Niegowski, Fularski (72 Dearman), Brzyski, Banachiewicz (60 Makowski), Miśkiewicz, Kalita (88 Wadowski).

Sparta: Kamiński – Borówka, Figura, Huk, Rutkowski, Kwiatosz (73 Głowacki), Bujak (82 Grzechnik), Piatrenka, Barabas, Wołos, Jasiński.

Żółte kartki: Niegowski – Huk.

Sędziował: Patryk Kędzior (Biała Podlaska).

Remis na szczycie

GRUPA II HUMMEL IV LIGI

W niedzielę na boisku w Bychawie doszło do ciekawego pojedynku pomiędzy tamtejszym Granitem, a Stalą Kraśnik, czyli drużynami z miejsc dwa i trzy. Lepiej zawody rozpoczęli goście, ale ostatecznie obie ekipy dopisały do swoich kont po punkcie (1:1). Już w 12 minucie na 0:1 strzelił Jakub Gajewski. Jeszcze przed przerwą gospodarze zdołali jednak doprowadzić do wyrównania. Po przerwie wydawało się, że spadkowiec z III ligi ponownie wyjdzie na prowadzenie, ale ostatecznie bramka Dariusza Cygana nie została uznana. A z okazji skorzystał Kryszał, który po wygranej z Kłosem umocnił się na pierwszym miejscu w tabeli grupy drugiej. Wicelider z Kraśnika w środę rozegra jednak zaległy mecz z Huczawą i może zmniejszyć starty do zespołu Jacka Ziarkowskiego.

Trwa też dobra passa Gromu Różaniec. W niedzielę podopieczni Marka Grelaka przegrywali już w Tyszowcach 0:2, ale zdołali uratować punkt dzięki bramkom: Jakuba Paćkowskiego i Kamila Przybysławskiego. A to już czwarty mecz z rzędu bez porażki. Trzeba jeszcze dodać, że trzy poprzednie Grom wygrał. (LUKISZ)

WYNIKI 9. KOLEJKI

Granit Bychawa – Stal Kraśnik 1:1 ● Kryszał Werbkowice – Kłos Gmina Chełm 3:2 ● I gros Krasnobród – Hetman Zamość 4:1 ● Brat Siennica Nadolna – Start Krasnostaw 0:4 ● Świdniczanica Świdnik – Gryf Gmina Zamość 2:0 ● Huczwa Tyszowce – Grom Różaniec 2:2.

1. Kryszał	9	24	27-9
2. Stal	8	18	19-7
3. Granit	9	17	23-13
4. Grom	9	17	20-12
5. Start	9	14	20-9
6. Huczwa	8	12	15-11
7. Świdniczanica	9	12	13-15
8. Gryf	9	11	16-16
9. I gros	9	10	14-21
10. Kłos	9	9	9-18
11. Hetman	9	4	10-25
12. Brat	9	0	11-41

29 września: Stal – Huczwa. **2-3 października:** Stal – Grom ● Gryf – Huczwa ● Start – Świdniczanica ● Hetman – Brat Cukrownik ● Kłos – I gros ● Granit – Kryszał.

Wykorzystali prezenty od rywali

HUMMEL IV LIGI Nie było łatwo, ale drużyna Jacka Ziarkowskiego jednak wygrała ósmy ligowy mecz z rzędu. W sobotę Kryszał pokonał u siebie Kłosa Gmina Chełm 3:2. Goście mieli do siebie sporo pretensji, bo po prostych błędach oddawali rywalom gole za darmo

Ekipa z Werbkowic prowadziła już od szóstej minuty. Za krótkie podania do bramkarza skończyło się faulem Łukasza Kozłowskiego i oczywiście rzutem karnym. A jedenastkę na gola zamienił Stanisław Rybka. Gospodarze poszli za ciosem i jeszcze przed przerwą podwoili swój dorobek. Tym razem po stałym fragmencie gry na listę strzelców wpisał się Adrian Wołoch.

Dwa gole przewagi po pierwszej połowie? Wydawało się, że nic ciekawego w tym meczu już się nie wydarzy. Zupełnie inne plany mieli jednak goście. Wystarczył ciut ponad kwadrans, a już zrobiło się 2:2. Najpierw kontaktowe trafienie zaliczył Dominik Dąbrowski, a do remisu szybko doprowadził Paweł Fornal.

Drużyna Jana Konojackiego złapała wiatr w żagle i pewnie goście po cichu liczyli, że w Werbkowicach powalczą jeszcze o zwycięstwo. Bramka owszem padła, ale dla Kryszała. Po rzucie różnym bohaterem gospodarzy został Arkadiusz Sas. Do końca pozostawało jeszcze ponad 20 minut jednak piłkarze Kłosa nie byli już w stanie zmienić wyniku.

– My powinniśmy ten mecz wygrać. Trudno jednak myśleć o komplecie punktów, jeśli dajemy przeciwnikowi prezenty w postaci dogodnych sytuacji. Za dużo było tych błędów i niestety wszystko skończyło się porażką. Szacunek jednak dla chłopaków, że dogoniliśmy gospodarzy. Liczyliśmy na ten punkt, ale zabrakło koncentracji przy stracie trzeciego gola. Podkreślam, że chło-



Kryszał z problemami, ale jednak pokonał Kłosa

FOT. MLKSKRYSZTAŁ.FUTBOLOWO.PL

paki zasłużyli na pochwałę, jeżeli wyeliminujemy proste

błędy, to będziemy w stanie regularnie zdobywać punk-

ty. Jest niedosyt, ale trzeba się szybko pozbierać i po-

walczyć w kolejnych spotkaniach – mówi Jan Konojacki, opiekun Kłosa.

(LUKISZ)

Kryszał Werbkowice – Kłos Gmina Chełm 3:2 (2:0)

Bramki: Rybka (6-z karnego), Wołoch (45), Sas (67) – Dąbrowski (52), Fornal (64).

Kryszał: Stachyra – Mulawa, Śmiałko, Borys, Wójtowicz (54 Sas), Jarosz (53 Wanarski), Pupeć (56 Reszczyński), Rybka, Denkiewicz, Oleszczuk (75 Omański), Wołoch (46 Otręba)

Kłos: Kozłowski – Rutkowski, Jabłoński (46 Gierczak), E. Poznański, P. Poznański, K. Rak, Adamski, Krawiec (74 J. Rak), Mazur (85 Carlos Moreno), Kuśmierz (61 Fornal), Dąbrowski (61 Drzewicki).

Żółte kartki: Jarosz, Śmiałko, Denkiewicz, Kaczoruk (na ławce) – P. Poznański, E. Poznański, Gierczak.

Sędziował: Artur Piórkowski (Lublin).

PGNIG SUPERLIGA PIŁKARZY RĘCZNYCH

Wyniki 4. kolejki: Azoty Puławy – Chrobry Głogów 40:28 (20:15) ● Handball Stal Mielec – Sandra Spa Pogoń Szczecin 27:30 (12:17) ● Łomża Vive Kielce – Energa MKS Kalisz 37:29 (20 :15) ● Torus Wybrzeże Gdańsk – Gwardia Opole 23:23 (10:7), rzuty karne 2:4 ● MMTS Kwidzyn – Górnik Zabrze 19:22 (6:11) ● Zagłębie Lubin – Piotrkowianin Piotrków Trybunalski 32:25 (14:11) ● Grupa Azoty Unia Tarnów – Orlen Wisła Płock, przełożony na 5 października.

1.	Vive	4	12	141-94
2.	Płock	3	9	105-70
3.	Puławy	4	9	133-105
4.	Piotrkowianin	4	9	109-110
5.	Górnik	4	8	103-108
6.	Zagłębie	4	6	111-112
7.	Kalisz	4	6	112-114
8.	Gwardia	4	5	100-119
9.	Wybrzeże	4	4	104-113
10.	Chrobry	4	4	120-132
11.	Kwidzyn	4	3	93-101
12.	Tarnów	3	3	78-87
13.	Pogoń	4	3	99-118
14.	Stal	4	0	95-120

9 października: Piotrkowianin – Puławy ● Płock – Zagłębie ● Pogoń – Tarnów ● Gwardia – Stal ● Górnik – Wybrzeże ● Kalisz – Kwidzyn ● Chrobry – Vive.

Odjechali po przerwie

EKSTRALIGA RUGBY
Po dobrym meczu Edach Budowlani pokonali na wyjeździe Juventę Kraków 31:11

Po przegranej 10:11 pierwszej połowie w drugiej lublinianie dali popis gry w rugby. W ciągu 10 minut wykonali trzy przyłożenia, każde podwyższając. Tym samym wygrali 31:11. Edach Budowlani utrzymali czwarte miejsce w tabeli.

Juvenia Kraków – Edach Budowlani Lublin 11:31 (11:10)

Punkty dla Juvenii: Daniel Tomane 6, Deanne Makoni 5.

Punkty dla Edach Budowlanych: Berend Potgieter 15, Maciej Grabowski 6, Stanisław Kasprzak 5, Michał Węzka 5.

Żółte kartki: Deanne Makoni, Maciej Dorywalski (obaj Juvenia), Jakub Bobruk, Maciej Grabowski (obaj Budowlani).

Pozostałe wyniki: Lechia Gdańsk – Arka Gdynia 30:26 (12:19) ● Orkan Sochaczew – Posenia Poznań 47:18 (28:13) ● Awenta Pogoń Siedlce – Ogniwo Sopot 14:57 (7:26) ● Up Fitness Skra Warszawa – Master Pharm Rugby Łódź SA 25:16 (5:6). (GROM)

Polski Cukier Avia pokonała Olimpię Sulęcina 3:1

FOT. TAURON 1. LIGA



Avia poszła za ciosem

TAURON 1. LIGA SIATKARZY W drugiej kolejce Polski Cukier Avia Świdnik pokonała Olimpię Sulęcina 3:1. MVP wybrany został przyjmujący świdniczan Kamil Kosiba

Przed pierwszym gwizdkiem w lepszych nastrojach byli gospodarze. Na inaugurację Olimpia pokonała na wyjeździe Norwida Częstochowa 3:1. Z kolei żółto-niebiescy męczyci się u siebie z ZAKSĄ Strzelce Opolskie. Podopieczni trenera Witolda Chwastyniaka przegrywali już 1:2 w setach, a mimo to zakończyli spotkanie zwycięstwem 3:2 i odetchnęli z ulgą.

Umiejętności Olimpii i Avii już w pierwszym secie przełożyły się na duże emocje w bezpośrednim starciu. Zwycięzca partii otwarcia wyłoniony został dopiero po walce na przewagę. Lepiej w końcówce zaprezentowali

się żółto-niebiescy, którzy wygrali 29:27.

Triumf w partii otwarcia jakby uspił gości, którzy w kolejnej musieli uznać wyższość miejscowych (25:19). Jak się później okazało porażka podziałała mobilizująco na podopiecznych trenera Chwastyniaka. W dwóch kolejnych odsłonach górą byli już przyjezdni. Przebudowana przed sezonem ekipa ze Świdnika wygrała kolejno: 25:20 i 25:19. Takie rozstrzygnięcie sprawiło, że spotkanie zakończyło się zwycięstwem Avii 3:1. (GROM)

Olimpia Sulęcina – Polski Cukier Avia Świdnik 1:3 (27:29, 25:19, 20:25, 19:25)
Olimpia: Krysiak, Lipiński, Wójcik,

Cichosz-Dzyga, Godlewski, Zrajkowski, Pogodziński (libero) oraz Koliński, Polczyk, Nawrot, Błazej, Turek, Sawerwain (libero).

Polski Cukier Avia: Durcki, Kosiba, Siwicki, Obermeler, Recko, Seliga, Guz (libero) oraz Kuś (libero), Machowicz, Walawender, Urbanowicz, Żywno, Toma, Kalinowski.

Pozostałe wyniki: ZAKSA Strzelce Opolskie – KPS Siedlce 0:3 (16:25, 20:25, 19:25) ● Norwid Częstochowa – Kispol Września 3:1 (25:22, 25:18, 24:26, 25:21) ● SMS PZPS Spała – BBTS Bielsko-Biała 1:3 (17:25, 20:25, 25:22, 15:25) ● Mickiewicz Kluczbork – Lechia Tomaszów Mazowiecki przełożony na 6 października ● AZS AGH Kraków – Chrobry Głogów ● Legia Warszawa – Gwardia

Wrocław, przełożone na 27 października ● MKS Będzin – Wisła Bydgoszcz przełożony na 14 grudnia.

1.	Avia	2	5	6:3
2.	Siedlce	1	3	3:0
3.	Lechia	1	3	3:0
4.	BBTS	1	3	3:1
5.	Będzin	1	3	3:1
6.	Norwid	2	3	4:4
7.	Olimpia	2	3	4:4
8.	Kispol	2	2	4:5
9.	Gwardia	1	1	2:3
10.	ZAKSA	2	1	2:6
11.	Spała	2	0	2:6
12.	Chrobry	1	0	0:3

30 września: Wisła – BBTS ● **2 października:** Spała – Kluczbork ● Gwardia – Będzin ● Norwid – Legia ● Avia – Września ● Siedlce – Olimpia ● Chrobry – ZAKSA ● Lechia – Kraków, przełożony na 24 listopada.



Katarzyna Krawczyk wystartuje w MŚ w Oslo

FOT. CEMENT-GRYF CHELM

Wystartuje w Oslo

ZAPASY Zawodniczka Cementu-Gryfa Katarzyna Krawczyk będzie reprezentować Polskę w mistrzostwach świata

Światowy czempionat zostanie rozegrany w Oslo, od 2 do 10 października. Chełmianka wystartuje w stolicy Norwegii w kategorii do 53 kg. Pięciokrotna medalistka mistrzostw Europy, olimpijka z Rio de Janeiro nie miała okazji zaprezentować się podczas igrzysk olimpijskich Tokio 2020, czego bardzo jej było żal. Teraz będzie

mieć okazję sprawdzić się z najlepszymi zawodniczkami świata. Podopieczna trenerów Dariusza Kucharzkiego i Igora Lobasa zdecydowanie wygrała krajową rywalizację o miejsce w reprezentacji na MŚ. Obecnie najlepsza zawodniczka Cementu-Gryfa Chełm przygotowuje się podczas zgrupowania kadry we Władysławowie. (GROM)

Drugi komplet akademików

I LIGA CENTRALNA PIŁKARZY RĘCZNYCH AZS AWF Biała Podlaska pokonał na wyjeździe MUKS Zagłębie ZSO 14 Sosnowiec 29:25

Po wygranej na inaugurację z MKS Grudziądz białczanie wystąpili na boisku rywala. Podopieczni grającego trenera Marcina Stefańca dopisali komplet punktów. Po kwadransie akademicy prowadzili 9:5. Pod koniec pierwszej połowy przewaga stopniała do jednej bramki.

Losy meczu rozstrzygnęły się w drugiej części drugiej odsłony. W 45 min AZS prowadził 20:19. Po skutecznej grze w kolejnym kwadransie akademicy powiększyli przewagę i zwyciężyli 29:25.

MUKS Zagłębie ZSO 14 Sosnowiec – AZS AWF Biała Podlaska 25:29 (12:13)

AZS BP: Adamuk, Wiejak, Ostrowski – Maksymczuk 1, Łazarczyk 7, Urbaniak 2, Ziółkowski 1, Niedzielenko 4, Stefaniec 2, Mazur, Tarasiuk 1, Kandora 6, Antoniuk 3, Sałuda, Lewalski 1, Wójcik 1. **Kary:** 4 minuty.

Pozostałe wyniki: KPR Ostrovia



AZS AWF Biała Podlaska wygrał na wyjeździe z Zagłębiem Sosnowiec

FOT. AZS AWF BIAŁA PODLASKA

Ostrów Wielkopolski – MSPR Siódemka-Miechów Huras Legnica 24:23 (12:8) ● MKS Grudziądz – ORLEN Upstream SRS Przemysł 26:32 (13:15) ● Nielba

Wągrowiec – Budnex Stal Gorzów 29:31 (14:18) ● Warmia Energa Olsztyn – MKS Wieluń 23:22 (11:10) ● SPR GKS Autoinwest Żukowo – Śląsk

Wrocław i KPR Legionowo – MKS Padwa Zamość, zakończyły się zamknięciu wydania.

1.	AZS BP	2	6	61-52
2.	Ostrowia	2	6	47-42
3.	Legionowo	1	3	29-22
4.	Padwa	1	3	23-21
5.	Warmia	2	3	44-45
6.	Wieluń	2	3	53-48
7.	Gorzów	2	3	53-58
8.	Legnica	2	3	56-51
9.	Przemysł	2	3	51-49
10.	Żukowo	1	0	35-34
11.	Zagłębie	2	0	59-64
12.	Śląsk	1	0	25-31
13.	Nielba	2	0	56-64
14.	Grudziądz	2	0	53-64

30 września: AZS AWF Biała Podlaska – Żukowo (godzina 18) ● **2 października:** Śląsk – Warmia ● Gorzów – Ostrowia ● Wieluń – Legionowo ● Legnica – Grudziądz ● Nielba – Padwa (zmiana gospodarza, godzina 18) ● **3 października:** Przemysł – Zagłębie. (GROM)

KARTKA Z KALENDARZA

1788

Francuz Jean-Pierre Blanchard odbył pierwszy lot balonem nad Berlinem

1905

Albert Einstein opublikował pracę o równowadze masy i energii

1908

początek seryjnej produkcji Forda T

1959

premiera filmu „Lotna” w reżyserii Andrzeja Wajdy

1972

urodziła się Gwyneth Paltrow, amerykańska aktorka, zdobywczyni Oscara dla najlepszej aktorki pierwszoplanowej („Zakochany Szekspir”)

1983

premiera 1. odcinka australijskiego serialu „Powrót do Edenu”

1991

premiera filmu „Trzy dni bez wyroku” w reżyserii Wojciecha Wójcika

1998

uruchomiono wyszukiwarkę Google

2004

z wystawy w paryskim Luwrze skradziono dwa diamenty warte 11,5 mln euro

2008

Zhai Zhigang jako pierwszy Chińczyk odbył spacer kosmiczny

2283

pasażerów (i 1135 członków załogi) zabierał na pokład transatlantyk „Queen Elizabeth”. Statek zwozowano w Glasgow 27 września 1938 roku

Wszystko jest możliwe

MUZYKA Natti Natasha wydała swój drugi album „NattiVidad”. Płyte promuje singiel „Imposible Amor” z Malumą.

Albom piosenkarki z Dominikany został wyprodukowany przez zdobywcę Grammy i Latin Grammy Edgara Barrerę, Lunę (z duetu Luny Tunes), Dímele Flow, DJ Luiana i Mambo Kingz, a także innych topowych latynoskich producentów.

„Pragnę wysłać tym albumem mocny komunikat, że kobiety mogą mieć wszystko: rodzinę, karierę, miłość, szczęście, cele... i wiele więcej. Chcę zachęcić inne

kobiety do robienia tego, co sprawia im radość, czym się pasjonują. Uwierzcie mi, kiedy mówię, że wszystko jest możliwe i nie ma ograniczeń co do tego, co możecie zrobić. Ten album jest tego odzwierciedleniem – w życiu nie ma granic, a moimi tekstami pokazuję, że granic nie posiada również muzyka. Przez cały album śpiewam o wielu rzeczach i eksploruję różne gatunki muzyczne” – opowiada artystka.

Singiel „Imposible Amor” został

skomponowany m.in. przez Malumę, Natti Natashę, Edgara Barrerę i Elenę Rose. Teledysk został wyreżyserowany przez Marlona P i nakręcony w Miami na Florydzie.

Album zawiera również wydany podczas pandemii „Que Mal Te Fue (Remix)” z J Quiles i Miky Woodz, „Las Nenas” i „Antes Salga El Sol” z Prince Royce, piosenka, która osiągnęła 1. miejsce na listach Billboard’s Latin Airplay i Latin Pop Airplay.



FOT. SONY MUSIC

Zaskoczenia i talenty

DO ZOBACZENIA Marcin Prokop uważa, że dzięki Michałowi Kempie i Janowi Klimentowi program wzbogacił się o dwie wyraziste osobowości

Ta edycja „Mam talent!” może nas zaskoczyć licznymi zmianami. Oprócz Michała u mego boku jako juror pojawił się Janek Kliment i wniósł dużo świeżości do tego programu. Jest człowiekiem nieobliczalnym i nie ma kompleksów, w związku z tym nie jest dla niego problemem nagłe wyskoczenie na scenę i wykonanie spontanicznego tańca z uczestnikiem lub, jeszcze lepiej, z uczestniczką – mówi agencji Newseria Lifestyle Marcin Prokop, prezenter.

Również Małgorzata Foremniak uważa, że Jan Kliment świetnie się sprawdza w fotelu jurora. Aktorka zapewnia, że już podczas pierwszych nagrań udało im się nawiązać bardzo dobry kontakt.

– Janek jest niezwykle dowcipny, bardzo wrażliwy, bardzo wnikliwie każdego wykonawcę ocenia. Jest też bardzo śmieszny, ma wrażliwość i szczerą ciekawość dziecka, wspaniale nam się pracuje. Myślę, że widzowie to od razu ocenią i zobaczą, jaką jesteśmy zgraną ferajną. Wspaniale się dogadujemy z Jankiem – mówi Małgorzata Foremniak.

Jurorzy „Mam talent!” zgodnie podkreślają, że Jan Kliment jest otwarty, energiczny i bardzo przebojowy, a przy tym doskonale zna się na tańcu, więc może fachowo ocenić uczestników, którzy przychodzą zaprezentować właśnie takie umiejętności. Tancerz również zapewnia, że doskonale odnalazł się u boku Agniesz-



Marcin Prokop

FOT. NEWSERIA LIFESTYLE

ki Chylińskiej i Małgorzaty Foremniak.

– Odnalazłem się w jury niesamowicie. Naprawdę jestem zachwycony tym programem, jest w nim tyle emocji, poza tym Małgosia i Agnieszka są po prostu świetne, są tu od początku i czasami uświadamiają mi niektóre rzeczy, co mi pomaga – mówi Jan Kliment.

Wcześniej Jan Kliment przez wiele lat był związany z programem „Taniec z gwiazdami”. Teraz przyszedł czas na show o nieco innym charakterze. Tancerz nie ukrywa jednak, że z radością i ekscytacją przyjął propozycję bycia jurorem w „Mam talent!”, bo bardzo ceni sobie ludzi, którzy wykazują zdolności

w różnych dziedzinach. Kibicuje im i uważa, że trzeba ich wspierać na drodze do kariery. Podkreśla jednak, że będzie szukał w nich nie tylko talentu, ale także charyzmy, osobowości, wyobraźni i pomysłu na siebie.

– Oczywiście, że uda mi się odkryć prawdziwe talenty, nie tylko mnie, ale i Małgosi i Agnieszce. Uczestnicy są bardzo ciekawi, kolorowi, niektórych rzeczy się nie spodziewałem, że tu zobaczę, i to jest fajne, że zawsze ktoś przychodzi z innym talentem. Ja jestem choreografem, sędzią turniejowym i na co dzień sędziuję zawodowe pary, mistrzostwa różne, Czech, Ukrainy, a z kolei tutaj jest nieco inaczej, bo są róż-

norodne talenty i muszę je porównywać. Ale myślę, że jestem otwartym jurorem, który ma świeże spojrzenie – mówi Jan Kliment.

Zdaniem Marcina Prokopa wartością dodaną w tej edycji programu jest też łamana polszczyzna, którą posługuje się Jan Kliment. Często bowiem jego wypowiedzi mają przez to przezbawny wydźwięk. – Mówi po polsku nie tylko z wyraźnym czeskim akcentem, ale także czasami składnią i gramatyką. Momentami mam wrażenie, że trzeba będzie puścić napisy na ekranie, żebyśmy wiedzieli, co miał poeta na

myśli i to jest absolutnie cudozne. Jestem jego fanem. Czasami mówi rzeczy, które brzmią po polsku bardzo dziwnie i kontrowersyjnie, ale na szczęście wiemy że Janek pochodzi z zagranicy, w związku z tym wybaczymy mu takie potknięcia. Ale jakby przetłumaczyć to, co on powiedział, dosłownie na język polski, to mogą z tego wynikać kłopoty ze strony Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji. Choćby fakt, że „szukać” po czesku znaczy coś innego niż po polsku – mówi Marcin Prokop.

Program „Mam talent!” jest emitowany na antenie stacji TVN w soboty o godz. 20.

NEWSERIA LIFESTYLE

W posiadłości Addamsów

GRAMY Już jest dostępna gra „The Addams Family: Mansion Mayhem”, która opiera pełnometrażowym filmie animowanym „Rodzina Addamsów” i jego nadchodzącym sequele „Rodzina Addamsów 2”.

W grze musimy pomóc Wednesday, Gomezowi, Morticii i Pugsleyowi uratować ukochaną rezydencję Addamsów.

Gracze mogą przetestować różne umiejętności postaci, aby poruszać się po czterech unikalnych i upiornych lokacjach.

„To było wspaniałe doświadczenie przeniesienia posiadłości rodziny Addamsów i najbardziej przerażającą rodzinę na świecie do zupełnie nowej gry przygodowej w 3D” – komentował Terry Malham, dyrektor

generalny Outright Games. „Dzięki 4-osobowej kooperacji i grafice wiernie odwzorowującej nowe filmy animowane, fani w każdym wieku znajdą coś dla siebie podczas wspólnego odkrywania sekretów rezydencji”.

Gra jest dostępna na PC, PlayStation 4, Xbox series X i One oraz Nintendo Switch.

Debiutując w 1938 roku jako komiks, ponaczasowy motyw marki The Addams Family przeszedł do inspirowania seriali telewizyjnych, filmów, komiksów i zabawek. W 2019 roku rodzina powróciła do straszania animowanej „Rodziny Addamsów”. A już 22 października do polskich kin trafi „Rodzina Addamsów 2”.

(RAD)



FOT. CENEBA